



# ECHO KOŃSKOWOLI

PISMO SPOŁECZNO - KULTURALNE



NR 5 (255)

MAJ 2016 ROK

ISSN 1426-0042

CENA 2,00 zł



fot. J. Orłowska

W NAJDROBNIEJSZEJ CZĄSTCE WSZECHŚWIATA MIEŚCI SIĘ POTĘGA, KTÓRA GO  
ZAKODOWAŁA. I KTO BY ROZWIĄZAŁ WSZYSTKIE ZAGADKI ZIARNKA PIASKU,  
PRZENIKNĄŁBY CAŁĄ NATURE

A.ŚWIĘTOCHOWSKI





Niech każdy miłość własną - kraju miłości poświęci... art. str. 5



Foto T. Orłowska



Akademia Młodzieżowa - uczy, rozwija, pomaga art. str. 7



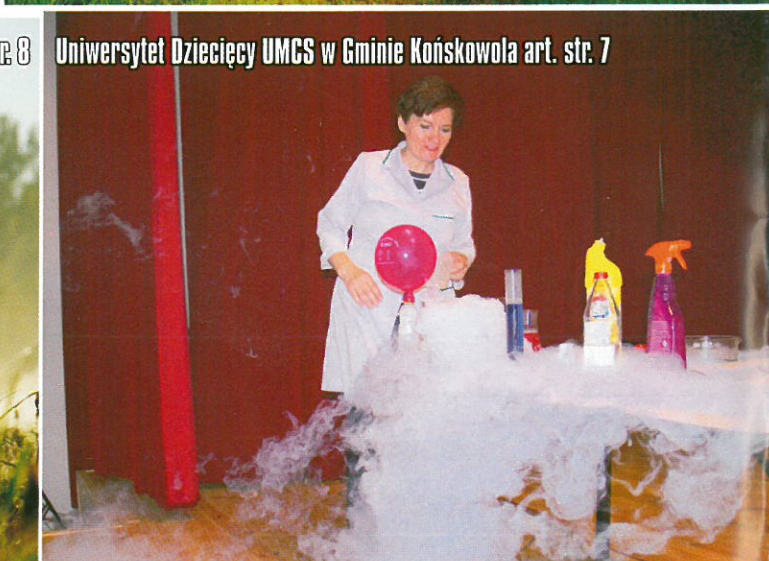
Końskowolska „Mamcia” – honorowo upamiętniona! art. str. 12-13



LODR w Końskowoli zaprasza art. str. 4



Fotograficzne Impresje - flora i fauna końskowolskiego Pasternika art. str. 8



Uniwersytet Dziecięcy UMCS w Gminie Końskowola art. str. 7

## Wiadomości z Pozowskiej

Głosujemy na Podwórko NIVEA w CHRZĄCHOWIE!



Na początku maja ruszyła kolejna edycja konkursu „Podwórko NIVEA”, w którym można wygrać wyjątkowe, rodzinne miejsce zabaw. Jedną z potencjalnych lokalizacji „Podwórka NIVEA” jest Chrząchów, dlatego serdecznie prosimy o wsparcie i CODZIENNE ODDAWANIE GŁOSÓW NA CHRZĄCHÓW!

„Podwórko NIVEA” ma odpowiadać ma na potrzeby dzieci w różnym wieku oraz nawiązywać do klasycznych zabaw, jak: gra w klasy, skakanka lub zabawa na trzepaku. Na ufundowanych placach zabaw znajdują się m.in. zestawy wspinaczkowe, zjeżdżalnie z tunelami, piaskownice z daszkiem, huśtawki typu ważka, kiwaki dwuosobowe, skakanki, huśtawki wahadłowe, karuzele i inne.



To, czy podwórko Nivea powstanie w Chrząchowie zależy tylko od mieszkańców i głosowania internetowego. Im więcej głosów oddamy na naszą lokalizację tym większa szansa na znalezienie się w gronie 40. miejsc, w których firma Nivea wybuduje nowoczesne place zabaw dla dzieci.

Głosowanie odbywa się za pośrednictwem strony internetowej [www.nivea.pl/podworko](http://www.nivea.pl/podworko) oraz odpowiedniej aplikacji w telefonie. Każdy może raz dziennie zagłosować na wybraną lokalizację, na stronie [www.nivea.pl/podworko](http://www.nivea.pl/podworko), w zakładce Twoja Lokalizacja. Aby oddać swój głos można wyszukać lokalizację poprzez użycie wyszukiwarki, wybierając województwo, powiat i gminę, bądź wybrać CHRZĄCHÓW bezpośrednio z listy zgłoszonych lokalizacji. Codziennie można oddawać głosy!

### Zawiadomienie

Zawiadamiam wszystkich właścicieli lasów, że z powodu suszy i niskiego poziomu wody gruntowej w 2015 r. doszło do osłabienia drzewostanów sosnowych, które zostały zaatakowane przez kornika ostrozębnego.

W związku z powyższym zwracam się z prośbą do wszystkich właścicieli lasów o przeprowadzenie zabiegów ograniczających populację kornika ostrozębnego poprzez wycinanie zasiedlonych drzew (usychające sosny).

Właściciele lasów zobowiązani są na podstawie art. 9 ustawy o lasach z dnia 28 września 1997 r. (Dz.U.Nr.101.poz. 444) do kształtowania równowagi w ekosystemach leśnych, podnoszenia naturalnej odporności drzewostanów, a w szczególności do zapobiegania, wykrywania i zwalczania nadmiernie pojawiających się i rozprzestrzeniających się organizmów szkodliwych.

Wójt Stanisław Gołębiowski

### Zdewastowane boisko

Wójt Gminy Końskowola wyznaczył nagrodę w wysokości 1000 zł dla osoby, która przyczyni się do ujęcia sprawców dewastacji budowanego ogrodzenia boiska przy ul. Pozowskiej. Wandale wykopali



i połamali betonowe słupy wokół terenu, na którym wcześniej posiano trawę.

Uwaga na próby wyłudzenia pieniędzy od osób chcących złożyć wniosek o świadczenie wychowawcze



Wnioski do programu „Rodzina 500+” można składać za pośrednictwem urzędów gmin, placówek Poczty Polskiej albo przez internet, np. poprzez platformę ePUAP albo w internetowych serwisach większości polskich banków. Jak pisał w komunikacie resort rodziny pracy i polityki społecznej, zaobserwowano znaczący wzrost liczby stron internetowych odwołujących się do Programu Rodzina 500 plus. Pojawia się coraz więcej oszustów, którzy chcą wyłudzić pieniądze np. poprzez pośredniczenie w składaniu wniosków o 500 zł na dziecko, a także fałszywe strony, na których można pobrać wniosek o świadczenie.

Wnioski do programu „Rodzina 500+” są bezpłatne, za pobranie i złożenie wniosku nie wymaga się żadnych opłat. Podczas wypełniania i wysyłania wniosku drogą internetową należy zwrócić szczególną uwagę, czy odbywa się to przy pomocy bezpiecznego połączenia (w przeglądarce internetowej najczęściej świadczy o tym zamknięta kłódka na pasku z adresem strony, z której korzystamy). Przy wypełnianiu i wysyłaniu wniosku o wypłatę świadczenia 500 plus najlepiej bezpośrednio wchodzić na stronę banku lub innej instytucji zaangażowanej w program, nie korzystając z wyszukiwarek, ponieważ te mogą odsyłać na fałszywe strony o podobnym adresie i wyglądem przypominające stronę właściwej instytucji.

Przypominamy, że żadna z instytucji odpowiedzialnych za przyjmowanie wniosków o wypłatę świadczenia nie żąda od petentów podawania lub potwierdzania drogą mailową, czy SMS-ową danych personalnych. Oszuści zazwyczaj proszą o podanie takich danych, jak imię i nazwisko, numer dowodu osobistego, PESEL, miejsce zamieszkania oraz innych informacji. Funkcjonariusze policji proszą każdego, kto spotka się z takim przestępczym procederem, o kontakt telefoniczny pod numerem 997 lub 112 albo osobiście w najbliższej jednostce Policji

### Wyniki II konkursu ofert na realizację zadań publicznych w 2016 r.

Pod koniec kwietnia przyznano dotacje na wsparcie realizacji zadań z zakresu działalności na rzecz osób niepełnosprawnych, w wieku emerytalnym, przeciwdziałanie uzależnieniom i patologiom społecznym oraz wypoczynek dzieci i młodzieży. Blisko połowa



środków trafi do Stowarzyszenia Osób Niepełnosprawnych, Opiekunów i Przyjaciół „Radość” z Końskowoli, które od kilku lat z powodzeniem realizuje ciekawe inicjatywy w omawianym zakresie. Po raz trzeci odbędzie się impreza integracyjna dla osób niepełnosprawnych i nie tylko, z cyklu „Jesteśmy”, a seniorzy mogą liczyć na czwartą edycję działania pn. „Integracja, edukacja i rekreacja jako formy aktywizacji osób w wieku emerytalnym”. Gmina dofinansuje także wakacyjny wypoczynek w górach dla dzieci i młodzieży, będący inicjatywą Parafii pw. Znalezienia Krzyża Św. i św. Andrzeja w Końskowoli. Natomiast Ośrodek Wsparcia Środowiskowego Nadzieja z Końskowoli pozyskał środki na „Młodzieżowy Klub Środowiskowy”.

- Klub będzie się mieścił w siedzibie OWS „Nadzieja”, na wikariacie. Planujemy utworzenie dwóch grup, młodszej oraz starszej - gimnazjalistów i starszych nastolatków. Projekt rozpocznie się 1 września 2016 r. i potrwa do końca grudnia. Zamierzamy zatrudnić profesjonalistów do pracy z młodzieżą, w ramach zajęć wprowadzać elementy socjoterapii, umożliwić konsultacje psychologiczne. Działania będą podejmowane we współpracy ze szkołą oraz Ośrodkiem Pomocy Społecznej, to będzie zupełnie nowa tego typu placówka na naszym terenie. Chcemy wskrzesić taką formę zajęć pozalekcyjnych, jeżeli pomysł się sprawdzi - będziemy zmierzać do prowadzenia tego typu działalności na stałe - mówi Marta Kozak, stojąca na czele OWS „Nadzieja”.

#### Utrudnienia w ruchu

Wykonawca, Konsorcjum w składzie (Lider) Energopol - Szczecin S.A z siedzibą w Szczecinie oraz (Partner) Przedsiębiorstwo Robót Drogowych Sp. z o.o z siedzibą w Zwoleniu informuje, iż od dnia 4.05.2016 r. rozpoczyna prace związane z realizacją inwestycji: „Zaprojektowanie i budowa drogie ekspresowej S 17 Garwolin - Kurów na odcinku granica województwa mazowieckiego i lubelskiego - węzeł „Sielce” obecnie „Kurów Zachód” (bez węzła) część nr 3: odcinek dojazd do przeprawy mostowej na rz. Wiśle w m. Puławy.” W związku z powyższym na terenie zajmowanym przez planowaną inwestycję mogą wystąpić utrudnienia w ruchu kołowym.

#### Przed GOK będzie kolorowo!

Serdecznie dziękujemy Gospodarstwu Szkółkarskiemu państwa Kurowskich oraz panu Tadeuszowi Pałce za przekazanie roślin dla Gminnego Ośrodka Kultury w Końskowoli. Dzięki nowym nasadzeniom otoczenie zyska na estetyce, a подарowane róże i krzewy hortensji z pewnością będą zachwycać swym pięknem.

Agnieszka Brzozowska

#### Sto lat Pani Gieniu!

Wiemy, że dziś Twe urodziny,  
Ale to chyba są jakieś kpiny!  
„Osiemdziesiąt” ktoś szepnął  
na ucho.

Kto jest taką straszną kłamczuchą?  
W to kłamstwo nie uwierzę żaden  
z gości,

Bo wigoru można Ci tylko  
pozazdrościć!

Więc ile masz lat nie ma znaczenia,  
Przyjmij od nas najlepsze życzenia!

Szanownej Pani Genowefie Pachockiej, solistce oraz członkini Chóru „Pokolenie”, która niezmiennie zachwyca nas swoim niebiańskim głosem, składamy najserdeczniejsze życzenia - wielu kolejnych lat w zdrowiu i pomyślności, spełnienia marzeń oraz dalszych sukcesów na estradzie!

Dyrektor i pracownicy  
Gminnego Ośrodka Kultury w Końskowoli



#### Lubelski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Końskowoli – zaprasza!

##### Manewry polowe w Końskowoli



W niedzielę 24 kwietnia 2016 r. Lubelski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Końskowoli oraz Firma ROLTEX z Krasnegostawu zaprosili na szkolenie praktyczne. Na polu pokazowym LODR przy ul. Pożowskiej odbył się pokaz pracy maszyn do zbioru zielonki, prezentacja siewu bezpośredniego bobiku w technologii strip - till oraz pokaz mulczowania i głęboszowania gleby. Przy tej okazji zainteresowani mogli zapoznać się z systemem GPS w rolnictwie precyzyjnym.

##### IV Kiermasz Roślin Ozdobnych

W słoneczną niedzielę 1 maja 2016 r. Lubelski Ośrodek Doradztwa Rolniczego po raz czwarty zaprosił na kiermasz roślin ozdobnych. Wydarzenie cieszyło się bardzo dużą popularnością, przybyli tłumy kupujących, którzy chwalili szeroki wybór roślin oraz przystępne ceny.

Można było nabyć kwiaty balkonowe i rabatowe, byliny, róże oraz krzewy ozdobne.



Foto: Teresa Orłowska

Piękna pogoda sprzyjała wydarzeniu, w którym wzięły udział całe rodziny - nierzadko z odległych zakątków województwa. Niektórzy kupujący rokrocznie odwiedzają Końskowolę przy okazji kiermaszu, z racji szerokiego asortymentu roślin - i nie tylko. Przy tej okazji można było nabyć wiele różnych ciekawych przedmiotów - do artykułów gospodarstwa domowego, po bibeloty. Serdecznie zachęcamy do udziału w rokrocznym wydarzeniu!

##### Pomoc w wypełnianiu wniosków o dopłaty bezpośrednie

LODR w Końskowoli, w ramach szerokiej gamy usług świadczonych na rzecz rolnictwa, oferuje pomoc w wypełnianiu wniosków o dopłaty bezpośrednie. Termin składania wniosków został wydłużony do 15 czerwca 2016 r. Realizacja odpłatnych usług doradczych w LODR w Końskowoli wiąże się z zawarciem pisemnej umowy, a doradcy oferują profesjonalną pomoc.

Agnieszka Brzozowska

## Niech każdy miłość własną - kraju miłości poświęci...

„I my sami byliśmy nieszczęść naszych winą.  
Gniąc w zbytkach, lenistwie i biesiad zwyczajną...  
Myśleliśmy o sobie, a nigdy o kraju.”

J.U. Niemcewicz „Powrót poła”



Obchody Święta Konstytucji 3 Maja w Gminie Końskowola stanowiły okazję do przypomnienia wartości, jakimi powinien kierować się naród oraz kultywowania i przekazywania patriotycznych tradycji.

Uroczystości w Święto Konstytucji rozpoczęła Msza św. w intencji Ojczyzny, po czym - przy muzyce orkiestry dętej pod kierownictwem kapelmistrza Mariana Stankiewicza - zgromadzeni udali się do Zespołu Szkół w Końskowoli.

Dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Końskowoli Monika Dudzińska powitała przybyłych, a komendant gminny OSP Zbigniew Zadura uroczystie wprowadził poczty sztandarowe. Część artystyczną gminnych obchodów Święta Konstytucji 3 Maja przygotowali uczniowie klas V a oraz VI a Szkoły Podstawowej w Zespole Szkół im. H. Sienkiewicza w Końskowoli pod opieką pań nauczycielek: Katarzyny Suszek i Anety Szmigiel. O oprawę muzyczną wydarzenia zadbał Paweł Pytlak, a w przygotowaniu dekoracji uczestniczyła Elżbieta Urbanek z GOK.

Na wstępie spotkania Agnieszka Smęt - Bartuzi wygłosiła interesujący referat na temat okoliczności uchwalenia Ustawy rządowej 3 maja 1791 oraz rangi historycznego wydarzenia.



Agnieszka Smęt - Bartuzi

W części artystycznej, której przyświecało motto: „Nauczmy się na pamięć tego kraju...” oraz utwór Marka Grechuty, przypomniano wydarzenia sprzed 225 lat oraz ich znaczenie dla rozwoju kraju. Młodzi aktorzy z zaangażowaniem zaprezentowali swoje role, nie zabrakło epokowych strojów i rekwizytów oraz stosownej oprawy muzycznej. Recytatorzy



ukazali głębię utworów patriotycznych, a wokaliści dobitnie zaakcentowali prezentowane treści. Udany występ stanowił piękną lekcję historii i został przygotowany na wysokim poziomie. Spotkanie w Zespole Szkół w Końskowoli tradycyjnie zakończył koncert Orkiestry Dętej Gminy Końskowola pod kierunkiem mjr. Mariana Stankiewicza.

Po uroczystych obchodach 225 rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja część mieszkańców naszej gminy zdecydowała się na wspólny, aktywny wypoczynek na łonie natury. W zorganizowanym po raz piąty „Rodzinnym Rajdzie Rowerowym Konstytucji 3 Maja” wzięły udział 34 osoby, które pokonały ponad 30 km. Trasa rozpoczęła w Końskowoli wiodła przez: Chrzążów, Chrzążówek, Kozi Bór, Sielce i Młynki do Rud. Wójt Stanisław Gołębiowski zapewnił słodki poczęstunek dla uczestników rajdu, który zakończyło tradycyjne ognisko



i pieczenie kiełbasek.

Na wielu domach w tym dniu powiewały flagi, a niektórzy nadali uroczystym obchodom nietypowy wymiar. Sołtys Wronowa pan Bolesław Matraszek w swoim sołectwie zaprosił na koncert patriotyczny - w niecodziennym wydaniu... Zachęcamy do udziału w uroczystych obchodach narodowych rocznic i kultywowania pamięci o doniosłych wydarzeniach. Szacunek dla historii Polski i rodzimych tradycji niech będą wzorem dojrzałej postawy obywatelskiej - dla kolejnych pokoleń.

Agnieszka Brzozowska

Foto: Teresa Orłowska,  
zbiory UG



Druhowie pamiętaj!



W 2016 r. świętujemy ważny jubileusz - 1050. Rocznice Chrztu Polski. Obchody zostały objęte Honorowym Patronatem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudy. Z tej okazji w całym kraju podjęto wiele inicjatyw mających na celu upamiętnienie doniosłego wydarzenia.

Według opinii historyków 14 kwietnia 966 roku, w przypadającą wówczas Wielką Sobotę, książę Mieszko I przyjął chrzest. Wiele wieków później, 14 kwietnia 2016 w Gnieźnie miały miejsce centralne uroczystości 1050. rocznicy Chrztu Polski, pod przewodnictwem legata papieskiego kard. Pietro Parolina i z udziałem prezydenta Andrzeja Dudy. W programie znalazły się obrady Konferencji Episkopatu Polski, ekumeniczna modlitwa i Msza św. dziękczynna u grobu i relikwii św. Wojciecha, głównego patrona Polski.

W Gminie Końskowola doniosłe wydarzenie upamiętnili m.in. druhowie OSP Pożóg i Końskowola, którzy przy tej okazji zorganizowali patriotyczne spotkania. ZOSP RP zachęcał wszystkich strażaków członków ochotniczych straży pożarnych i młodzieżowych drużyn pożarniczych do przystąpienia do wspólnego ogólnopolskiego przedsięwzięcia Związku Podhalan i Związku Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej, mającego na celu upamiętnienie przez strażaków OSP 1050 rocznicy Chrztu Polski. Wspólna inicjatywa objęta została patronatem Prymasa Polski abp. Wojciecha Polaka oraz



Arcybiskupa Sławoja Leszka Głódzia - Delegata Konferencji Episkopatu Polski ds. Duszpasterstwa Strażaków, a jej głównym założeniem był przemarsz przez Polskę Ognisk Ducha Świętego, polegający na zapaleniu przez strażaków ochotniczych straży pożarnych w dniu 14 kwietnia 2016 r. od godz. 20.00 ognisk w całym kraju, które rozpoczęło zapalenie ognia przy krzyżu na Giewoncie. Ogniska miały oznaczać jedność narodową oraz obecność Ducha Świętego w dniu 14 kwietnia 2016 r. Symboliczny ogień zapłonął w Pożogu oraz Końskowoli, dziękujemy druhom za pamięć o doniosłym wydarzeniu.

Agnieszka Brzozowska

W dniu 14. kwietnia bieżącego roku obchodziliśmy piękny jubileusz - 1050 rocznicę chrztu Polski. 1050 lat temu władca państwa Polan, Mieszko I, za sprawą swej małżonki Dobrawy, księżniczki czeskiej, przyjął chrzest - prawdopodobnie z rąk biskupa Jordana.

Chrzest władcy oznaczał początek chrystianizacji całego kraju, a także rozpoczął napływ kultury łacińskiej do Polski. Na dwór królewski przybywali pierwsi wykształceni doradcy. Rozpoczęto tworzenie organizacji kościelnej. W 968 roku powstało w Poznaniu biskupstwo misyjne obrządku łacińskiego,



podległe bezpośrednio Rzymowi, z biskupem Jordanem na czele. Istnienie tej instytucji podkreślało odrębność i niezależność państwa Polan. Przejawem procesu chrystianizacji ziem polskich była budowa pierwszych kościołów, które powstały w Poznaniu i Gnieźnie.

Chryścianizacja naszych ziem sprawiła, że z wielu plemion zrodził się Naród Polski. Akt ten doprowadził do wielu zmian politycznych. Przybywający z czasem duchowni znali łacinę, więc ułatwiali kontakty z innymi państwami. Przy katedrach, kościołach i klasztorach zakładano szkoły. Później ufundowano Akademię Krakowską - pierwszy uniwersytet w Polsce. Powstawały szpitale. Rozwijała się kultura i sztuka.

Przed wszystkim jednak przyjęliśmy wiarę w Chrystusa Pana - który jest Drogą, Prawdą i Życiem.

W naszej szkole również uroczyste obchodziliśmy tę doniosłą rocznicę. Na lekcjach katechezy omawialiśmy ten wielki akt, robiliśmy ćwiczenia dotyczące tego wydarzenia. Przygotowaliśmy również okolicznościowe plakaty. Koledzy z młodszych klas wykazali się swoimi talentami plastycznymi wykonując rysunki związane z chrztem Polski. Oglądaliśmy kilka filmów historycznych, które mówiły o Bożej Opatrzności i jej wpływie na nasze dzieje (Cud nad Wisłą, obrona Częstochowy). Dzięki temu lepiej zrozumieliśmy, jak wielkim wydarzeniem był chrzest przyjęty przez Mieszka I. Wiemy także jakie trudne czasy były, kiedy obchodzono 1000 rocznicę i cieszymy się, że teraz możemy swobodnie świętować.

Zofia Lewtak kl. VI a ZS w Końskowoli

**Wójt Gminy Końskowola Stanisław Gołębiowski, proboszcz Konrad Piłat oraz dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury Monika Dudzińska zapraszają do wspólnego upamiętnienia doniosłego jubileuszu. W niedzielę 29 maja 2016 r. o godz. 12.00 zostanie odprawiona uroczysta Msza św. w intencji Ojczyzny oraz odbędzie się okolicznościowy koncert, w ramach obchodów 1050-lecia Chrztu Polski**

Foto: Teresa Orłowska

## Akademia Młodzieżowa w Końskowoli – uczy, rozwija, pomaga

### Przyrzeczenia członków Akademii Młodzieżowej

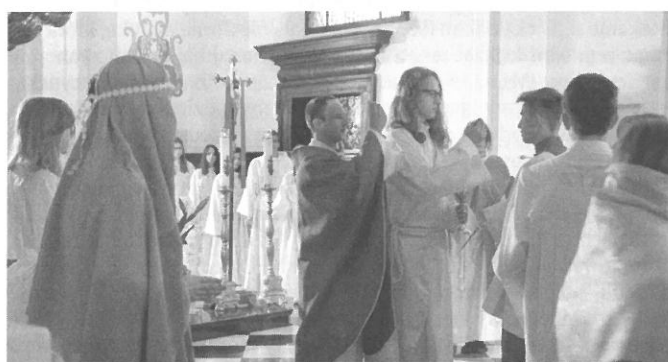
3 kwietnia Akademia Młodzieżowa działająca przy naszej parafii obchodziła uroczystość złożenia przyrzeczeń przez nowych członków grupy. Cztery osoby podczas Mszy św. przyrzekały w obecności księży, parafian i Dyrektora Akademii Młodzieżowej, że będą realizować misję naszej wspólnoty, czyli dążyć do osiągnięcia ideałów Akademii, a mianowicie trwać w wierze i miłości do Boga, budować i chronić dobro Ojczyzny, zdobywać wiedzę i rozwijać własne talenty, służyć ludziom oraz budować i dbać o dobre imię Akademii Młodzieżowej.

Przyrzeczenie jest momentem, w którym nowi członkowie grupy stają się pełnoprawnymi studentami Akademii. Bardzo cieszymy się z tego, że nasza wspólnota jest coraz większa. Dzięki temu możemy jeszcze lepiej ewangelizować poprzez teatr i media. Wszystkim nowym studentom gratulujemy i życzymy dalszego rozwoju w Akademii Młodzieżowej.

### „Tajemnica Eucharystii”



10 kwietnia Akademia Młodzieżowa wystawiła spektakl oparty na objawieniach Cataliny Rivas pt. „Tajemnica Eucharystii”. Młodzież chciała w ten sposób przekazać prawdę o największym cudzie, jakim jest Eucharystia. Mamy nadzieję, że ten spektakl pomógł wielu osobom zrozumieć, czym tak naprawdę jest Msza Św. i jak należy ją przeżywać.



To przedsięwzięcie, w którym wzięło udział ok. 50 osób, było dużym wyzwaniem dla młodzieży. Z pomocą przyszli rodzice studentów Akademii i parafianie, którzy nie tylko grali w spektaklu, ale również uczestniczyli w przygotowaniu strojów, dekoracji i rekwizytów. Cieszymy się z licznej publiczności, a także ze wspólnej pracy parafian. Planujemy wystawić ten spektakl również w innych parafiach naszej diecezji, by dotrzeć do jak największej liczby odbiorców. Jesteśmy bardzo wdzięczni za włączenie się w to dzieło ewangelizacji.

Kinga Kufel  
Instruktor Akademii Młodzieżowej  
Foto: Teresa Orłowska

## Zimna chemia - dlaczego nie można jeść suchego lodu? Uniwersytet Dziecięcy UMCS w Gminie Końskowola



Dnia 13 kwietnia 2016 roku uczniowie ze wszystkich szkół podstawowych z terenu gminy Końskowola ponownie uczestniczyli w zajęciach Uniwersytetu Dziecięcego. Tym razem temat wykładu brzmiał „Zimna chemia - dlaczego nie można jeść suchego lodu”. Zajęcia prowadziła Pani Anna Bukowska koordynator Uniwersytetu Dziecięcego UMCS w Lublinie.



Głównym celem wykładu było pokazanie dzieciom jakie zastosowanie w chemii ma zimny lód. Uczestnicy spotkania dowiedzieli się jak powstaje mgła, w jaki sposób można wytworzyć gazowe kółka w czajniku kuchennym, a nawet jak wygląda „tańczący” lód na metalowej misce. Jednak



największym zainteresowaniem wśród dzieci cieszyły się bańki mydlane, które można stworzyć za pomocą suchego lodu w połączeniu z płynem do naczyń.

Organizacja tego typu działań ukierunkowana jest na popularyzację chemii, a w szczególności rozwijanie pasji badawczo-naukowych wśród uczniów w różnym wieku. Zajęcia prowadzone w formie pokazów, często również w asyście dzieci, są doskonałym pomysłem na rozwój myślenia naukowego oraz konstruktywnego dociekania założonych teorii, a więc samodzielnego rozumowania i działania.

Agnieszka Popiołek Dyrektor SAPO w Końskowoli,  
Foto: ze zbiorów UG



## Fotograficzne impresje – fauna i flora końskowskiego Pasternika

W sobotę 7 maja odbył się wernisaż fotografii Koła Fotograficznego ZOOM, działającego w GOK pod kierunkiem pani Teresy Orłowskiej, zatytułowany „Flora i fauna Pasternika”. Fotografie, wykonane przez członków koła na przestrzeni ostatnich lat, prezentowały ciekawe, nietypowe okazy roślin oraz zwierząt, a także popularne gatunki – w zupełnie niecodziennym wydaniu, które fachowo rozpoznała i sklasyfikowała dr Anna Cwenar z Wydziału Biologii i Biotechnologii UMCS. Sposób ujęcia, artyzm poszczególnych zdjęć wynikał ze starań autorów, jak również umiejętności uchwycenia tego, co ulotne... Mgły, rosa, wschody słońca na fotografiach przywołują skojarzenia z malarstwem impresjonistów, starających się zatrzymać moment – na płótnie. Aparat fotograficzny, umiejętnie wykorzystany, daje znacznie szersze pole popisu:



- Na zdjęciach widzimy żaby, traszki, ślimaki, kurkę wodną... Dla nas fascynacją ostatnio są ważki – niebieskie, czerwone, a przede wszystkim te w rosie. Możemy je fotografować wyłącznie rano, kiedy mają mokre skrzydła, bo zaraz gdy wyschną – odlatują. Na kolejnych zdjęciach mamy ślimaki, z bliska widać wzorek na skorupie, którego nie dostrzeżemy gołym okiem. Zaskakujące, jak wiele roślin z naszego Pasternika znajduje zastosowanie w lecznictwie, chociażby: wiesiołek, bodziszek tkowy, skrzypy. Tutaj natomiast jest piękna wierzb, której już nie zobaczymy – bobry ją zniszczyły. Podczas jednej z sesji



M. Kubal oraz A. Brzozowska

fotograficznych o świecie zaskoczyły nas bociany, które wylotniły się ze mgły i niespodziewanie udało nam się je uchwycić na zdjęciach. Na tym zdjęciu koryto rzeki Kurówki wygląda jak dywan – za sprawą wschodu słońca, mgły i pni drzew. To wszystko możemy sfotografować tylko rano – zanim opadnie mgła, a słońce jest odpowiednio wysoko... Zwykła tką zyskuje zupełnie nowe kolory bladym światem – opowiadała T. Orłowska

Członkowie Koła Fotograficznego ZOOM nierzadko spotykają się o 4 rano, aby korzystać z aury. Ulotne zjawiska, wschód słońca i zmieniające się barwy – inspirują do zdjęć. Do miłośników fotografowania dołączają kolejni, którym nie strasza jest poranna rosa, błoto czy dzikie knieje... Od niedawna na spotkanie Koła ZOOM uczęszcza puławianin Marian Kubal, który jest zachwycony wspólnym fotografowaniem:

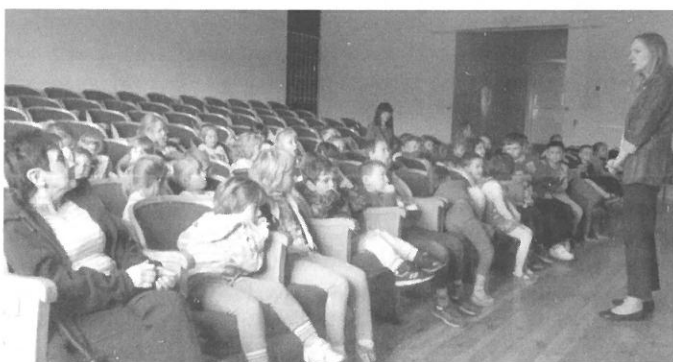
- Zawsze lubiłem robić zdjęcia, chociażby podczas uroczystości

rodzinnych. Kiedy zakończyłem karierę zawodową i nabyłem profesjonalny sprzęt, zacząłem poświęcać więcej czasu swojej pasji. Jestem amatorem, nie żadnym artystą – ale Terenia mnie tego nauczy... Do niej nie dorównam, to jest profesjonalistka. Nawet dziś rano dzwoni i trzeba jak najszybciej jechać. W pół do szóstej byłem na Pasterniku! Karimata, gumowce – bo nie da się sucho przejść – i „taniec”, aby dobrze jak najlepszą pozycję, z tej strony, z tamtej strony... Żeby zrobić ładne zdjęcie, czasami trzeba się położyć, iść w błoto... Mgła nad Kurówką, na tle drzew, pod słońcem... z każdą fotografią czegoś się ucze. Nie poprawiam zdjęć, bo fachowiec zobaczy i mi wszystko powie! Na wystawie znajduje się bardzo wiele pięknych ujęć i wcale mnie to nie dziwi – mając taką mistrzynię... Poza tym mistrzyni szkoli moje oko, abym potrafił dostrzec ciekawe zjawiska. Dziś po raz pierwszy uchwyciłem krople rosy z tak bliska, zachwyciła mnie rosa i mgła. Ponad godzinę wspólnie fotografowaliśmy, ale niestety potem przyszedł ranek i już nie było efektów, mgła znikła – opowiada M. Kubal.

Podczas spotkania, poza podziwianiem pięknych fotografii, mogliśmy poznać ciekawostki przyrodnicze, chociażby - dlaczego robaczki świętojańskie świecą. Jakie tajemnice kryje fauna i flora Pasternika? Warto zagłębić się w artystyczne i nieszablone zdjęcia. Zapraszamy do obejrzenia wystawy w Gminnym Ośrodku Kultury w Końskowoli.

Agnieszka Brzozowska  
Foto: Teresa Orłowska

## Tydzień Bibliotek pod hasłem „Biblioteka Inspiruje” w Gminnej Bibliotece Publicznej w Końskowoli



Wstępem do Tygodnia Bibliotek w naszej bibliotece było spotkanie z „Ciekawskim Georgem” – małą niesforną małpką, która jest bohaterem serii książeczek, a także animowanej bajki emitowanej na kanale Mini Mini. 5 maja na spotkanie z Anna Uszyńską, przedstawicielką wydawnictwa Modo, przybyły dzieci z Przedszkola i klasy I Szkoły Podstawowej w Chrzachowie, Przedszkolaki z zerówki Szkoły Podstawowej w Końskowoli na pierwsze spotkanie o godz. 10.00. Dzieci poznały historię George'a, skąd się wziął, jego twórców i jego przygody. Pani Anna ze swą maskotką małpki pięknie opowiadała o dziejach małpki, pokazywała rewizyty, czapkę podróżnika, rakieta, które towarzyszyły przygodom George'a. Dzieci obejrzały jedną z przygód, poznały historię roweru, takiego jakim jeździła wspaniała małpka, odpowiadały na zagadki, poznały zwierzęta afrykańskie, żywo reagowały na pytania, znając przygody George'a. Druga grupa Przedszkolaki z Przedszkola w Końskowoli, młodsza i znacznie liczniejsza ale nie mniej żywo reagująca na postać małpki. Na zakończenie spotkania wszystkie dzieci zrobiły sobie wspólne pamiątkowe zdjęcie z Anną Uszyńską. Georgem, jego rakieta i żółta czapka podróżnika, który stał się jego przyjacielem i opiekunem.

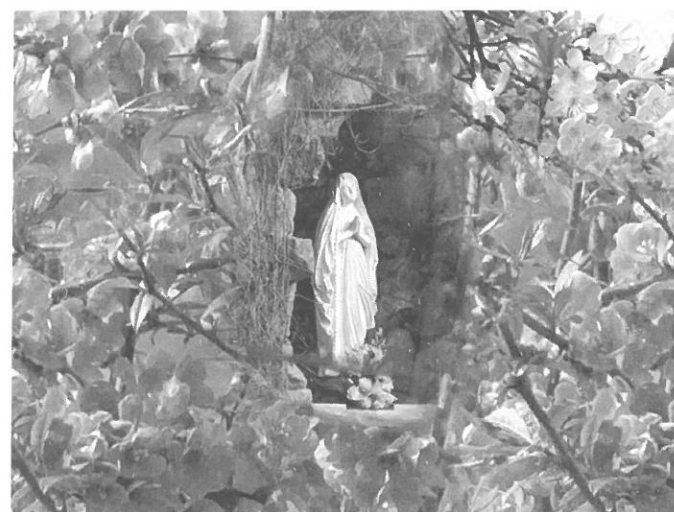
### 8-15 maja Biblioteka Inspiruje

Przez cały tydzień odwiedzać będą Bibliotekę, grupy przedszkolne z Przedszkola w Końskowoli i brać udział w zajęciach, zgadywankach i zabawach przygotowanych przez panie bibliotekarki. Będziemy poznawać książkę, jej budowę, bajki, zgadywanki, różne rekwiizyty, wykonamy wspólnie zakładkę do książki, kolorowe zwierzątka i zaprojektujemy okładkę do książki wykonaną samodzielnie przez przedszkolaki.

Bożena Rybaniec  
Kierownik Gminnej Biblioteki Publicznej w Końskowoli

## Maj - miesiąc Matki Bożej!

### Drodzy czciciele Matki Bożej!



Wraz z całym polskim narodem przeżywamy najpiękniejszy miesiąc maj. Kościół ten czas poświęca Tej, która jest cudownym Kwiatem polskiej ziemi. Miesiąc maj to dla wielu ludzi najpiękniejszy miesiąc w ciągu całego roku. Nic dziwnego, to właśnie w maju najbardziej rzuca się w oczy piękno naszej ziemi. Wszelka roślinność, a przede wszystkim rozkwitające kwiaty wzbudzają w nas zachwyt. Budząca się przyroda pozytywnie wpływa na nasze samopoczucie. Maj kojarzy się też z tak zwaną „majówką”. Na słowo „majówka” większości z nas nasuwają się skojarzenia z dłuższym weekendem, weekendowymi wypadami za miasto lub też wiejskimi zabawami pod gołym niebem. Mało kto dzisiaj wspomni, że „majówka” to przede wszystkim Nabożeństwo Majowe - nabożeństwo ku czci Matki Bożej, odprawiane w Kościele Katolickim właśnie w miesiącu maju.

### Historia nabożeństw

Pierwsze wzmianki o modlitwach związanych z Maryją w maju pochodzą z XIII w. Wówczas urzędujący król hiszpański Alfons X, zwany Mądrym (1239-1284) napisał zbiór poezji-pieśni poświęconych Matce Boga: Cantegas de S. Maria. W jednym z utworów z owego zbioru Alfons błogosławił nadejście maja, jako miesiąca rozkwitu nowego życia, miesiąca, który swym pięknem zachęca nas do modlitw do Maryi, do chwalenia jej i uciekania się pod Jej opiekę przed atakami demona, nieszczęściami i przeciwnościami, przed grzechem. Od tego czasu utrwała się zwyczaj gromadzenia się przed wizerunkiem Maryi w maju. Innym gorliwym majowym czcicielem Maryi był bł. Henryk Suza (zm. 1365). Przysrajał on kwiatami wizerunki Matki Zbawiciela i modlił się przed nimi. Także on uznawał maj za najlepszy miesiąc na chwalenie Najświętszej Panny. Później, w 1549 roku, Wolfgang Seidl wydał w Monachium dziełko Maj duchowy, w którym opisuje majowe nabożeństwo. W tym samym czasie do kultu maryjnego zachęcał, szczególnie młodzież św. Filip Nereusz (zm. 1595). Ponieważ był on w swoim czasie, a także później, postacią niezwykle popularną, która wywarła duży wpływ na współczesnych, dlatego uznaje się go czasem za inicjatora maryjnych modlitw w maju. Swoją wkład w szerzenie pobożności maryjnej w maju mają dominikanie. W wieku XVII szczególnie w Fiesole praktykowane były modlitwy i śpiewy na cześć Matki Bożej. Wiemy, że śpiewano wówczas także Litanię loretańską. Z czasem ta forma przeniosła się do innych miast, gdzie przebywali bracia dominikanie.

Także franciszkanie mają swój wkład: w 1692 r. o. Wawrzyniec Schnueffis, kapucyn, wydał zbiór pieśni i hymnów na maj. Dzięki dziełu o. Hannibala Dionisi SI, wydanemu w Veronie w 1725 roku

pt. Il Mese di Maria, ossia il Mese di Maggio, consacrato a Maria coll'esercizio di vari fiori di virtù, nabożeństwa majowe stają się coraz bardziej popularne. Od tego momentu coraz więcej kościołów wprowadza w maju nabożeństwo. Jednak największą „popularność” zdobywa ono w wieku XVIII, za sprawą o. Alfonsa Muzzarellego SI, urodzonego w Ferrarze w 1749 r. Przez całe swe życie szerzył on cześć Maryi, kochał maj, jako miesiąc ukazujący niejako swym pięknem nietkniętą naturę Maryi. Na polecenie Piusa VII o. A. Muzzarelli wprowadził w 1803 roku nabożeństwo majowe w Kaplicy Karawitów w Rzymie. Dwa lata po tym wydarzeniu już dwadzieścia kościołów rzymskich publicznie je obchodziło. Dnia 25 marca 1815 roku Pius VII wydał bullę o nabożeństwie majowym, dodając do niego odpust zupełny. Po papieskiej aprobacie nabożeństwo majowe błyskawicznie rozprzestrzeniło się po całym niemal świecie. Oprócz Włoch, Hiszpanii, Portugalii i Francji, obejmuje ono: Szwajcarię, Niemcy, Austrię, Węgry, Polskę, Czechy, Irlandię, Stany Zjednoczone, Meksyk, Chiny i Australię.

W naszej Ojczyźnie nabożeństwo majowe publicznie zostało odpawione po raz pierwszy w 1837 r. w kościele św. Krzyża w Warszawie, nieco później w Krakowie, na Jasnej Górze i kilku innych kościołach. W niespełna 30 lat rozszerzyło się po całej ziemi polskiej. Ks. Wincenty Buczyński (jezuita) wydał we Lwowie pierwszą książeczkę o nabożeństwach majowych w 1839 r. Zaś w roku 1859 papież Pius IX dodał kolejne odpusty dla odpowiadających nabożeństwu.

Centralną częścią nabożeństwa majowego jest Litania Loretańska, jeden ze wspaniałych hymnów na cześć Maryi, w którym wysławiane są Jej wielkie cnoty i przywileje, jakimi obdarzył Ją Bóg. Litania Loretańska powstała w XII wieku, prawdopodobnie we Francji, a zatwierdził ją oficjalnie papież Sykstus V. Nazwę „Loretańska” otrzymała od miejscowości Loretto we Włoszech, gdzie była szczególnie propagowana i odmawiana.

Tekst litanii miał przedłożyć w 1578 r., do zatwierdzenia papieżowi Grzegorzowi XIII, archidiakon Guido Candiotti. 11 czerwca 1587 r. Sykstus V obdarzył „Litanię Loretańską” dwustu dniami odpustu. Kolejne odpusty przypisali do niej Pius VII i Pius XI. W 1631 r. Święta Kongregacja Obrzędów zakazała dokonywania w tekście samowolnych zmian; te, które następowały, posiadały aprobatę Kościoła. Kiedyś w litanii było więcej tytułów, m.in.: Mistrzyni pokory, Matko Miłosierdzia czy Brama odkupienia. Później pojawiały się inne wezwania: Królowo Różańca Świętego (1675), Królowo bez zmyy pierworodnej poczęta (1846), Matko Dobrej Rady (1903), Królowo pokoju (1917), Królowo Wniebowzięta (1950), Matko Kościoła (1980), Królowo Rodziny (1995).

W litanii wymieniane są kolejne tytuły Maryi: jest ich w sumie 50, a w Polsce 52. Po zatwierdzeniu liturgicznej uroczystości NMP Królowej Polski, obchodzonej 3 maja, do Litanii dołączono 12 października 1923 r. wezwanie „Królowo Polskiej Korony”, przekształcone po drugiej wojnie światowej na „Królowo Polski” (choć inne źródła podają, że nastąpiło to w roku 1920. Sam zaś tytuł „Królowo Polskiej Korony” miał pochodzić od Jana Kazimierza, który po złożeniu ślubów w katedrze lwowskiej w roku 1656, w obecności nuncjusza papieskiego, użył tego tytułu. Nuncjusz włączył owo wezwanie do litanii).

Wszystkich wiernych serdecznie zapraszam w imieniu duszpasterzy do uczestnictwa w nabożeństwach ku czci Najświętszej Maryi Panny, które odbywają się w naszym kościele parafialnym o godz. 17.30 przez cały miesiąc maj. Podczas nabożeństwa przy wystawionym Najświętszym Sakramencie odśpiewujemy wspólnie litanię do Matki Bożej. Nabożeństwa majowe są więc doskonałą okazją do modlitwy, przez ręce Maryi, o silną wiarę i jej obronę dla nas wszystkich.

Ks. Piotr Szymanek



## Chór „Pokolenie” zachwycił śpiewem i słał Gminę Końskowola

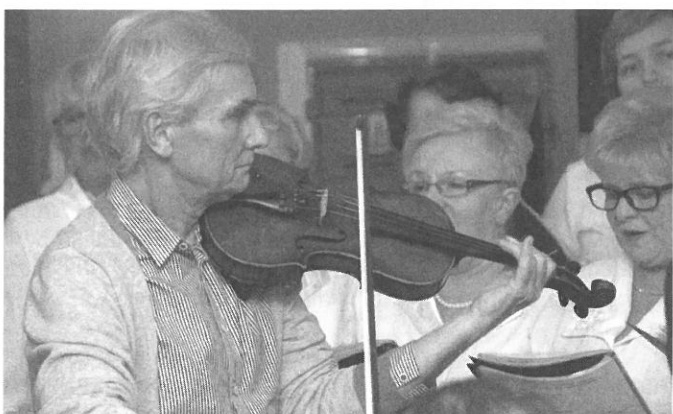


W dniu 9 kwietnia 2016 r. odbyło się poświęcone spotkanie członków i przyjaciół stowarzyszenia Wspólnota Garbowska, które swoim występem uświetnił nasz Chór „Pokolenie”. Do restauracji „Podolanka” przybyli p.p: Wojewoda Lubelski Przemysław Czarnek, posłowie na Sejm RP: Gabriela Maślowska oraz Krzysztof Szulowski, Wiceprezes Lubelskiej Izby Rolniczej Gustaw Jędrejek i inni znamienici goście.

Ks. Proboszcz Zenon Małyszczak przy tej okazji nawiązał do minionych Świąt Wielkanocnych, po czym wystąpił chór prowadzony przez Tadeusza Salamandrę z wiankami pieśni o charakterze religijnym i patriotycznym, wywołując wzruszenie i owacje publiczności. Zespół uświetnił spotkanie utworami



okolicznościowymi, aranżacjami na każdą okazję - czym zdobył serca przybyłych. Jak stwierdzili organizatorzy: „serca zebranych rozveselał śpiew chóru, który po brawurowym i niezwykle



ekspresyjnym występie, po kilku bisach i gorących oklaskach, wbrew pragnieniom zebranych zakończył tego dnia swoje piękne koncertowanie, które pomogło nam wszystkim uroczystości i radości przeżyć wspólny czas.” Miłe słowa i wyrazy uznania dodają skrzydeł zarówno instruktorowi Tadeuszowi Salamandrze, jak i jego podopiecznym. Chór „Pokolenie” niezmiennie zachwycił i słał naszą gminę!

## Szef kuchni Jarosław Wawer poleca



### Gęsina w czerwonym winie z rozmarynem, glazurowaną gruszką i półdzikim ryżem

#### Składniki:

Udka gęsie 4 st.  
Czerwone wino stołowe  
Rozmaryn  
Czosnek  
Sól, pieprz

Gruszki 2 st.  
Sok porzeczkowy  
Masło  
Jabłka 3 st.  
Ryż półdziki

Udka gęsie na minimum dwie doby wkładamy do lodówki, uprzednio natarta solą, pieprzem, rozmarynem, czosnkiem. Po 48 h wyciągamy z lodówki, obsmażamy na rumiano z obu stron, wkładamy do naczynia żaroodpornego podlewając 100 ml czerwonego wina i dusimy około 2,5 – 3 godz. w 140 stopniach.

Gruszkę po obraniu gotujemy w czerwonym winie z sokiem porzeczkowym około 20 – 30 minut, aż będzie półtwarda. Wyciągamy gruszkę, a do pozostałego wywaru dodajemy cukier i sól do smaku, wrzucamy obrane i oczyszczone z gniazd nasiennych jabłka. Rozgotowujemy jabłka, dodajemy pół kostki masła i blendujemy na gładki sos.

Ryż gotujemy według wskazówek na opakowaniu i komponujemy danie na talerzu.

### Salatka z awokado

Salata lodowa  
Pomidor  
Ogórek  
Papryka  
Ser feta  
Awokado  
Ziarna słonecznika

Dressing: po jednym łyżeczku: kopru, pietruszki, szczypiorku, olej, cukier, sól, ocet

Koper, pietruszkę, szczypiorek drobno kroimy, wrzucamy do naczynia lub blendera. Zalewamy olejem, dodajemy przyprawy i blendujemy.

Salatę lodową rwiemy na mniejsze części, pomidora, ogórka i paprykę kroimy w równą kostkę i rozrzucajemy po sałacie lodowej. Awokado obieramy ze skóry, usuwamy pestkę, kroimy w cienkie paski, skrapiamy cytryną i rozrzucajemy po sałatce. Ser feta kruszymy lub ścieramy na tarce o dużych oczkach, prażymy słonecznik na rozgrzanej patelni, posypujemy nim sałatkę i polewamy dressingiem.

*Smacznego!*

**Gospoda pod Różą**  
**Ul. Pożowska 2 oraz Rudy 4 B**  
**24 – 130 Końskowola**  
**Tel. 691 293 080**  
**691 033 080**

## Co słyszeć w „naszym” Banku?

W dniu 07.04.2016 r. na Zebraniu Przedstawicieli, które odbyło się w Gminnym Ośrodku Kultury w Końskowoli, podsumowaliśmy kolejny, 37 już, rok działalności Banku Spółdzielczego w Końskowoli. Odbyło się to w obecności wielu znakomitych gości, a mianowicie: Prezesa Banku Polskiej Spółdzielczości S.A w Warszawie Pana Zdzisława Kupeczyka, Dyrektora ds. Współpracy z Bankami Spółdzielczymi Banku Polskiej



Spółdzielczości S.A Pana Tadeusza Walaska, Dyrektora Związku Rewizyjnego Banków Spółdzielczych im. Franciszka Stefczyka w Warszawie Pana Antoniego Korzeniowskiego, Starosty Powiatu Puławskiego Pana Witolda Popiołka, Wójta Gminy Puławy Pana Krzysztofa Brzezińskiego, Wójta Gminy Końskowola Pana Stanisława Gołębiowskiego, Dyrektora Gminnego Ośrodka Kultury w Końskowoli Pani Moniki Dudzińskiej, byłego Prezesa Zarządu Banku Spółdzielczego w Końskowoli Pana Kazimierza Butryna, oraz Delegatów na Zebranie Przedstawicieli, Członków Rady Nadzorczej i Zarządu.

Sprawozdanie z działalności Banku za rok 2015 zaprezentował Prezes Zarządu Banku Pan Krzysztof Zawadzki, który przedstawił szczegółowo sytuację ekonomiczno-finansową Banku i przyjętą strategię działania w roku ubiegłym, jak również na lata kolejne.

Z satysfakcją stwierdzić należy, że mimo trudnego okresu rok 2015 został zakończony wynikami, które mogły zadowalać członków i klientów Banku. Realizując założone plany sprzedażowe, osiągnęliśmy rekordowy w historii Banku wzrost sumy bilansowej o 38,18%, w porównaniu do końca 2014 roku, co wiąże się ze wzrostem wartości depozytów i kredytów. Świadczy to o rozwoju Banku i bezpieczeństwie powierzonych nam depozytów. Z dumą możemy podkreślić, że nasz Bank w ciągu tych 37 lat wyrósł z małego lokalnego (gminnego) Banku z sumą bilansową 9 544 tys. zł na Bank o zasięgu nie tylko powiatowym, ale nawet wojewódzkim, z sumą bilansową na koniec 2015 roku w kwocie 123 079 tys. zł. Na koniec 2015 roku w rankingu banków Zrzeszenia BPS SA, Bank Spółdzielczy w Końskowoli pod względem osiągniętych wyników plasował się na 15 miejscu w grupie 117 banków z sumą bilansową od 100 do 200 milionów zł.

Najszybszy rozwój przypada na ostatnie 5 lat, kiedy to potroiliśmy sumę bilansową. Było to możliwe dzięki otwarciu się i wyjściu poza Końskowolę, tj. do Puław, gdzie otworzyliśmy cztery placówki, i do Dębłina, gdzie funkcjonuje jedna nasza placówka. Poza placówkami, które otwarte są w określonych godzinach, 24 godziny na dobę pracują dla nas również bankomaty, dzięki którym nasi klienci mają dostęp do swoich pieniędzy praktycznie bez przerwy. Naszym „najmłodszym dzieckiem” jest Filia Banku w Łęcznej, która oficjalnie zostanie otwarta 12 maja 2016 r. Bankomat natomiast w nowej placówce pracuje już od miesiąca. Mamy nadzieję, na jej szybki rozwój.

Bank Spółdzielczy w Końskowoli to oczywiście również działalność na rzecz środowiska, w którym funkcjonuje. Tak jak w latach ubiegłych, wspieramy inicjatywy społeczne, wszelkiego rodzaju akcje, przedsięwzięcia kulturalne, imprezy okolicznościowe. Robimy to nie tylko dlatego, że mamy tak

zapisane w misji Banku, ale przede wszystkim dlatego, że czujemy potrzebę integracji i służenia środowisku, z którego pochodzą nie tylko nasi klienci, ale również spora część pracowników.

Najważniejszym celem Banku jest zwiększenie skali działalności poprzez utrzymanie dotychczasowych i pozyskiwanie nowych depozytariuszy, co pozwala na rozwój działalności kredytowej tj. udzielania nowych kredytów. Należy podkreślić, że nie „rozdajemy” kredytów każdemu, kto się do nas zwróci. W 2015 roku 41 wniosków Zarząd rozpatrzył negatywnie. Wszystkie wnioski są wnikliwie analizowane, dzięki czemu Bank może pochwalić się minimalnym wskaźnikiem kredytów zagrożonych (0,02%), co oznacza w praktyce, że prawie nie notujemy takich kredytów. Tak dobry wskaźnik możemy uzyskiwać również dzięki bardzo dobrej dyscyplinie płatniczej naszych kredytobiorców, których wszystkie potrzeby kredytowe staramy się zaspokoić, korzystając niejednokrotnie z umów o konsorcjum z innymi bankami spółdzielczymi. Dzięki temu nie tracimy dobrych i sprawdzonych klientów.

Cały czas staramy się unowocześniać sprzęt i stosować najnowocześniejsze technologie, by móc je oferować naszym klientom. Ostatnio wprowadzona została naklejka zbliżeniowa, z której można korzystać płacąc bez użycia numeru PIN. Jest to bardzo wygodny i szybki sposób uiszczania należności za drobne zakupy. Poza tym można już również korzystać z aplikacji mobilnej w telefonie komórkowym. Dzięki temu i dzięki bankowości internetowej nasi klienci mogą przez 7 dni w tygodniu, z każdego miejsca dokonywać operacji na swoich kontach.

Oczywiście w ślad za nowymi technologiami, poszerzaniem oferty produktowej Banku, staramy się nadążać z podnoszeniem kwalifikacji naszego personelu. Dużo czasu poświęcamy na szkolenia pracowników bezpośredniej obsługi klienta, tak aby każdy klient przychodzący do Banku miał przeświadczenie, że ma do czynienia z miłym doradcą klienta, a nie urzędnikiem. Bowiem bez rzetelnej pracy, zaangażowania, wiedzy i umiejętności pracowników nie byłoby sukcesów Banku.

W pierwszym kwartale bieżącego roku z grona naszych pracowników na „zasłużony odpoczynek”, czyli emeryturę odeszły dwie Panie z długoletnim stażem pracy. Jest to Pani Izabella Stadejek, która w naszym Banku była zatrudniona od roku 1978 do lutego bieżącego roku tj. 38 lat, a która ostatnio pracowała jako Doradca Klienta w Filii Banku na ul. Pożowskiej w Końskowoli.



Druga z Pań to Maria Solis (na zdjęciu powyżej), która do pracy w naszym Banku przyszła w roku 1989 i pracowała do marca bieżącego roku tj. 27 lat. Pani Maria Solis pracowała w Banku na stanowisku organizacyjno – administracyjnym, ale często można było spotkać Ją w różnych placówkach naszego Banku na stanowisku obsługi klienta jako Doradcę Klienta. Obydwu Paniom składamy podziękowanie za długoletnią pracę na rzecz naszego Banku i życzymy dużo zdrowia i powodzenia w realizacji kolejnych życiowych celów.

Wszystkich czytelników Echa, ale nie tylko, zapraszamy do placówek naszego Banku w Końskowoli, Puławach, Dęblinie i Łęcznej. Zawsze postaramy się znaleźć sposób na Wasze problemy i pomóc w ich rozwiązaniu. Zapraszamy.

*Ewa Domagała*



## Końskowska „Mamcia” – honorowo upamiętniona! Gminny Ośrodek Kultury im. Kazimierza Walczaka w Końskowoli



Grzegorz Walczak

Z dumą informujemy, iż GOK w Końskowoli zyskał patronkę! Dzięki staraniom końskowolan - dawnych członków ZPiT „Powiśle” i nie tylko, zebrano podpisy pod wnioskiem o nadanie tejże instytucji imienia Kazimierza Walczaka - inicjatorce utworzenia ośrodka. Rada Gminy Końskowola 13 kwietnia 2016 jednogłośnie przyjęła uchwałę w sprawie niezbędnej zmiany w statucie GOK, ustalając tym samym honorowy patronat. Zaproszony na obrady Grzegorz Walczak, syn Kazimierza, serdecznie podziękował za zaszczytne wyróżnienie.

### Końskowskie czasy... Wywiad z Grzegorzem Walczakiem

#### - Jak wspomina Pan Końskowolę?

- W Końskowoli praktycznie się wychowałam, mieszkaliśmy przez osiemnaście lat i to były piękne, beztrudne czasy... Miałam tu wiele koleżanek i licznych kolegów. Końskowola była otwarta, wszyscy ze wszystkimi się znali. Mama zawsze bardzo ciepło wspominała Końskowolę, a ja podzielałam te uczucia. Po pogrzebie nawet przez chwilę pomyślałam: „a jakby rzucić to wszystko i wrócić do Końskowoli...”. Na końskowskim cmentarzu są moi bliscy – mama, tata, babcia i brat. Kiedy jadę zapalić znicze na ich grobach, nierzadko zajmuje mi to godzinę, półtorej – bo na każdym kroku spotykam znajomych. To bardzo miłe. Zdarza mi się czasami powracać w miejsca, gdzie kiedyś się bawiłam. Zjeżdżaliśmy na sankach, pływalimy na krach po stawie, wyprawialiśmy się w „rzeczki”, chodziliśmy na grzyby w „doły skowieskie” lub do rudzkiego lasu... Drzewa, na które się wspinałam jeszcze rosną. Wielką sympatią darzę tę miejscowość.

#### - Czy Pańskie życie wiąże się z muzyką? Podzieli Pan zainteresowania Mamci?

- Zdecydowanie tak. To pasja rodzinna, wyssana z mlekiem mamy... W ZPiT „Powiśle” tańczyłam od pierwszej klasy szkoły podstawowej i to hobby pozostało ze mną na długie lata – jeszcze do czasów studenckich. Bracia także zajmowali się tańcem, ale znacznie krócej. Kiedy złamałam nogę, rozpocząłem grę w kapeli. Moja praca zawodowa również łączy się z muzyką, działam artystycznie – jako nauczyciel, organizując różne występy, obchody i uroczystości.

#### - Jak wyglądała codzienność rodziny Walczaków? Za zamkniętymi

drzwiami rozpoczynała się proza życia, czy też niezmiennie królowała muzyka i taniec?

- Wszyscy tańczyliśmy, muzykowaliśmy... Ja przez około 20 lat zajmowałem się tańcem, rodzeństwo nieco krócej. Tato grał i posiadał zdolności plastyczne, malował, rysował, kopiował znane dzieła. Nasz dom można nazwać otwartym, mama zapraszała wielu gości.

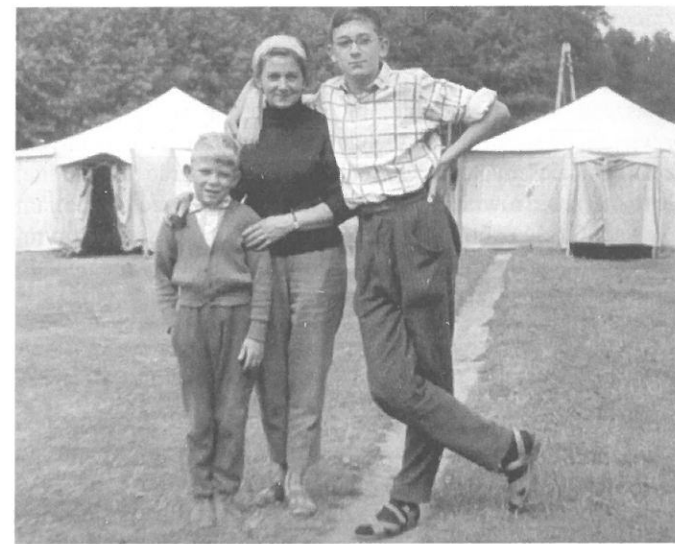
Mama była świetnie zorganizowana, a przy tym cechował ją perfekcjonizm - prace domowe często wykonywała nocami. Zdarzało się, że przygotowania do świąt mama kończyła o 3 - 4 nad ranem, ale wszystko było na czas zrobione. Następnego dnia z uśmiechem mówiła, o której położyła się spać. Pasja pochłaniała ogrom czasu, ale dzięki kreatywności i dobrej organizacji – wystarczało go dla rodziny, na wszystko. Natomiast tato pracował w końskowskim WOPR. Swego czasu mieściła się u nas świetlica dla dzieci, a na boisku przed domem graliśmy w siatkówkę. Na początku lat 60-tych, kiedy tato zakupił telewizor - wystawił odbiornik za okno i wszyscy wspólnie oglądaliśmy, przychodził kto chciał, siadał na czym mógł...

#### - Czy jako dziecko nie czuł się Pan zazdrosny o mamę? Uwielbianą przez wiele osób, otoczoną dziećmi i młodzieżą?

- Nigdy nie czułem się zazdrosny, a zdecydowanie – byłem dumny z jej popularności... Często jeździłem z zespołem na różne wyjazdy. W dzieciństwie miałem dużo cioć i wujków, potem wielu przyjaciół z „Powiśla”. Kiedy rodzice z Zemborzyca przeprowadzili się do Końskowoli - do tzw. majątku - i mama rozpoczęła działalność na tym terenie, pierwsze próby zespołu odbywały się u nas, w dużym pokoju. Byłem wtedy przy mamie, a tancerki między jednym utworem a drugim mnie kołysały, zabawiały... Nie przypominam sobie takiego momentu, żebym czuł żal z powodu pracy zawodowej mamy. Nawet wtedy, kiedy przed dożynkami centralnymi zniknęła na miesiąc lub dłużej – z tatą i rodzeństwem oglądaliśmy relację telewizyjną z uroczystości i z dumą jej wypatrywaliśmy.

#### - „Powiślaczy” po latach wracali do Mamci po radę, wsparcie?

- Zdecydowanie tak. Mama była doskonałym pedagogiem, rozumiała młodzież. Czasami nasze drzwi wręcz się nie zamykały... Kiedy mama zaczynała pracę w Końskowoli, w 1953 r. to były trudne czasy, dlatego motywowała do nauki, wręcz „wypychała” do szkół. Wielu „Powiślaków” dzięki niej zdobyło wykształcenie, ukończyło szkoły –



od podstawowej, poprzez technikę, zawodówki, aż po studia wyższe. Niektórzy swoją przyszłość zawodowo związali z muzyką. Wszyscy chętnie wracali do Mamci, dbali o utrzymanie kontaktu... Pamiętam, że z okazji imienin Kazimierza – jedno przyjęcie było dla rodziny, a drugi raz mama świętowała z zespołem.

#### - Czy po zakończeniu działalności artystycznej pani Kazimiera tęskniła za „Powiślem”?

- Kiedy mama w latach 80-tych powoli wycofywała się z pracy zawodowej, a zespół działał już w Puławach, jeszcze długo biegała na próby „Powiśla” i współpracowała z Puławskim Ośrodkiem Kultury w ramach umowy zlecenia. Tak było dopóki stan zdrowia się nie pogorszył, miała świadomość do około 1992 r. Wiele czasu poświęcała także rodakom z zagranicy, co nagrodzono Złotą Odznaką za działalność dla Polonii. Przy UMCS działało studium folklorystyczne, co roku w wakacje przyjeżdżali instruktorzy zespołów polonijnych z całego świata, a mama prowadziła wykłady. Wiele podróżowała, była kilka razy w Stanach Zjednoczonych, odwiedziła Francję, Kanadę... Oczywiście, przez cały czas utrzymywała kontakt z zespołem „Powiśle”. Dopiero z powodu pogorszenia zdrowia - z konieczności go ograniczyliśmy. Mama zawsze reagowała na muzykę. Nawet w chorobie, w ostatnich dniach, kiedy siedziała w fotelu z zamkniętymi oczyma – słysząc muzykę pianina, odwracała głowę w stronę dźwięków... Tak, jakby szukała muzyki.

#### - Czy pani Kazimiera opowiadała jakieś anegdotki ze swojego dzieciństwa?

- Moja babcia, pochowana w Końskowoli, była nauczycielką języka rosyjskiego i także krzewiła kulturę ludową, a dziadek pracował jako lekarz w armii carskiej. Mama zawsze lubiła zwierzęta, a jej rodzice hodowali trochę drobiu, świnię. Jednego prosiaka moja mama tak do siebie przyzwyczaiła, że chodził za nią jak pies. Zwierzę zdechło ze starości, ta oswojona świnka uniknęła uboju.

#### - Czy pamięta Pan początki Gminnego Ośrodka Kultury w Końskowoli?

- Pamiętam wmurowanie aktu erekcyjnego, na dworze była bardzo brzydka jesienna plucha – ale „Powiśle” przy tej okazji nie mogłoby nie zatańczyć. Mama była bardzo zadowolona z tej inicjatywy.

Dziękuję za rozmowę  
Agnieszka Brzozowska

#### A z powstaniem Gminnego Ośrodka Kultury w Końskowoli było tak...

„Podobno istnieje projekt założenia klubu byłych Powiślaków. Sympatyczne jest to, że członkowie zespołu, których los rozrzucił po całej Polsce, nie zrywają kontaktu z rodziną i przyjaciółmi w Końskowoli i oczywiście z „Mamcią”. Również z inicjatywy zespołu kilka lat temu rozpoczęto w czynie społecznym budowę Domu Kultury. Samo powiedzenie, że była to inicjatywa to zbyt mało. Dziś już gotowy, okazały budynek domu kultury, gdzie wreszcie znajdzie przyzwoite warunki zespół „Powiśle”. Warto dodać, że pierwsze wpłaty na

społeczny fundusz budowy domu kultury pochodziły z zarobionych pieniędzy przez zespół, że wiele godzin pracy społecznej włożyli członkowie zespołu, aby wreszcie mieć dobre warunki pracy i możliwości towarzyskich spotkań.”

Z broszury wydanej na piętnastolecie zespołu: Zespół Pieśni i Tańca „Powiśle” w Końskowoli Pow. Puławy, oprac. Jerzy Cywoniuk, Zbigniew Stepek, Lublin 1968 r.

„Czternaście lat temu „Powiśle” postanowiło urealnić wieloletnie marzenie o „własnym domu”. Zaczęły się starania u władz, gromadzenie funduszu. Na kamień węgielny pod budynek dzisiejszego Domu Kultury w Końskowoli wpłacili „Powiślaczy” 50 000 zł, z własnych oszczędności, nie poskąpili też czynu społecznego w jego budowie. Jubileusz 15-lecia obchodziło „Powiśle” w nowym budynku. Znane już w całej Polsce m.in. dzięki prasie i telewizji, ale przede wszystkim dzięki swojej osobistej obecności na wszystkich ważniejszych imprezach, w stolicy i w miastach wojewódzkich, także – w wiejskich klubach i remizach”

Z publikacji: 25 lat Zespołu Pieśni i Tańca „Powiśle” w Końskowoli, red. Zofia Dublewicz, Mirosława Knorr, Lublin 1978.

### PIĘKNY DAR DLA KOŃSKOWOLI

Pan Grzegorz Walczak przekazał na rzecz Gminnego Ośrodka Kultury im. K. Walczaka w Końskowoli jedną z cennych rodzinnych pamiątek – medal „Ludziom Gorących Serc” ofiarowany „Mamci” Walczakowej w trzydziestopięciolecie Zespołu Pieśni i Tańca „Powiśle” przez „Kuriera Lubelski” wraz z archiwalnym numerem pisma, gdzie czytamy:



„To, co mnie prowadziło całe życie, teraz symbolicznie otrzymałam w darze” – mówiła ogromnie wzruszona Kazimiera Walczakowa odbierając z rąk wiceprzewodniczącego kapituły Mieczysława Karczmarszuka medal „Ludziom Gorących Serc”. Fama o „Mamci” znana jest jak Polska długa i szeroka. Ba, nie jeden polonus zza oceanu czy drugiego krańca Europy wspomina ją czule i z wdzięcznością. Kazimiera Walczakowa cieszy się uznaniem jako wybitny choreograf tańca ludowego, znawczyni polskiej tradycji, obrzędu i obyczaju. (...) W dzisiejszym przedziwnym świecie „Mamcia” umie stworzyć wokół siebie enklawę powszechnego zaufania, miłości i poszanowania drugiego człowieka. Mówią, że ma dar pozyskiwania sobie ludzi. Dominowania nad nimi i kierowania bez jednego ostrego słowa, bez przymusu, postrachu. Nie należy do wielkich tyranów, despotów okupujących sukces musztrowaniem ludzi. Jej zespoły tańczyły i tańczą nie w rytm pokrzykiwania, a w rytm serca. Przy tym wszystkim jest „Mamcia” nie cichym aniołem miłosierdzia, ale osobą z ogromnym twórczym kipiącem wręcz temperamentem, człowiekiem porywczym i żywiołowym. (...) Swoim wychowankom powtarza: nie może być sztampy. Jest w swej dobroci wymagająca. Uczy sensu słów: praca, rzetelność, uczciwość.

„Kurier Lubelski” nr 35 (7781), 1988 (XXXII)





*Z przyjemnością prezentujemy kolejną utalentowaną osobę z terenu naszej gminy. Nikola Stępień mieszka w Końskowoli, jest studentką, a pośród wielu zainteresowań – pasjonuje się pisaniem wierszy. Piękne utwory poruszają problemy szczęścia, samotności, miłości... Widać w nich talent autorki, a także jej wrażliwość i kompetencje – doskonały warsztat, lekkość stylu i bogactwo metaforyki. Warto zagłębić się*

*w poetycki świat Nikoli. Dla Czytelników „Echa” poetka zechciała nieco o sobie opowiedzieć. Tym razem wywiad rzeka – głos oddaje w pełni Autorce.*

#### Pasje, fascynacje, inspiracje...

Mam 22 lata, studiuję chemię techniczną na Zamiejscowym Wydziale UMCS w Puławach. Od dziecka marzyłam o weterynarii. Ba! Nawet się dostałam na ten kierunek, ale czasami przychodzą momenty pełne wątpliwości, co w tym przypadku oznaczało rezygnację z obranej ścieżki. Zaliczyłam wtedy krótki, nieudany romans z sinologią (nauka o języku, kulturze i historii Chin – przyp. AB). Po tym przeżyciu stwierdziłam, że po biol-chemie mogę już pójść tylko na jeden kierunek – chemię w jakimkolwiek wydaniu. Tak też się stało.

Chęć bycia weterynarzem nie wzięła się z powietrza. Odkąd pamiętam kocham zwierzęta, a w naszym domu zawsze był przynajmniej jeden pies (obecnie mamy ich 5) i kot (sztuk: jedna). Po różnorodnych gryzoniach i papugach zetknęłam się z czymś, co do dnia dzisiejszego jest moją pasją. W piątej, czy szóstej klasie szkoły podstawowej dostałam do pokoju akwarium 54 l. W tamtym momencie ożyły w moim sercu dwie pasje: akwarystyka i poezja. Dopiero po latach zdałam sobie sprawę, że niemal w tym samym czasie postawiłam swoje pierwsze akwarium i napisałam pierwszy utwór. Chyba nie sądziłam, że nagłe zainteresowanie zostanie ze mną mimo upływu czasu.

Kiedyś nie miałam wiedzy na temat prowadzenia zbiornika i jak to bywa u początkujących, jedno ryby zdychały, drugie się kupowało na ich miejsce. Ogólnie: szkiełko pełne glonów, figurek, muszelek i ze złą obsadą. Teraz odważyłam się na drugie, większe akwarium o pojemności 200 l. Nowy zbiornik i nowe wyzwania w postaci bardziej wymagających ryb i roślin. W kąciku stoi puste 140 l i, kto wie, może stanie się w przyszłości terrarium.

Moje dwie główne pasje nie pomagają w kontaktach z innymi ludźmi, gdyż rzadko się zdarza, żeby ktoś chciał podjąć dyskusję na temat zawitych metafor lub tarła akar marońskich. Jestem raczej typem domownika. Lubię czytać książki, zwłaszcza fantasy, sci-fi, kryminały z dreszczykiem.

Oprócz wierszy piszę także opowiadania. W gimnazjum wymyśliłam sobie alternatywny świat, w którym osadziłam zaczątki fabuły. Na przestrzeni lat opisywałam na kartkach postacie, florę i faunę, ważniejsze lokacje czy podejmowałam próby stworzenia pierwotnego języka tej krainy. Dużo

szkicowałam. Zapał i wena odeszły, a pomysł wydania książki umarł śmiercią naturalną.

Uwielbiam słuchać muzyki. Staram się szukać i odkrywać, zwłaszcza na płaszczyźnie muzyki alternatywnej. Ogromną przyjemność sprawia mi słuchanie utworów instrumentalnych, często z udziałem chóru. Od małego chciałam grać na pianinie, ale to marzenie również w którymś momencie zwiędło. Lubiłam śpiewać. Część osób uważała, że mam dar i głos, nad którymi powinnam pracować, część zaś twierdziła, że nigdy nie miałam żadnego talentu w tej materii. Kolejny płomyk zgasł.

#### Przygoda z poezją - do szuflady, czy... do ludzi

Pierwszy wiersz napisałam w wieku 11/12 lat. Znajoma mamy próbowała mi wtedy wmówić, że skopiowałam go z Internetu, wydrukowałam i dałam jej do przeczytania jako swój. Nie wierzyła, że mając tyle lat można tworzyć samemu. Nigdy nie zwracałam sobie głowy liczeniem utworów ale na oko może ich być ponad 130. Kolejne 50 to wiersze rozpoczęte kilkoma wersami i zostawione „na potem”.

Sądzę, że w pisaniu poezji nie można sobie pozwolić na robienie czegoś na siłę. Oczywiście, że zdarzyło mi się pisać, gdy brak weny stawał się nieznośnie ciężki. Uważam jednak, że te utwory mogłabym spalić w piecu i wcale nie byłoby mi ich żal. Są tylko słowami i niczym więcej, a poezja powinna za każdym razem poruszać jedną z najgłębszych tajemnic naszej duszy. Szarpać niewidzialną strunę przeżyć, których nawet nie jesteśmy w stanie nazwać, ale czujemy je – tak prawdziwie jak smak dojrzałego jabłka. Są chwile, gdy jedno usłyszane słowo zatrzyma mnie i wprawi w dziwny stan zamyślenia. Z reguły jednak potrzeba mi przynajmniej krótkiego zwrotu, bym w głowie dostrzegła obraz całości, jaką mogę z tego wykreować.

Nie wszystko co tworzę, tworzę z siebie. Opisuję stany, które nigdy mnie nie dotknęły, a mogły być udziałem życia drugiej osoby. Pisanie przynosi ulgę tylko wtedy, gdy po przeczytaniu zlepkę wersów czuję w środku mignięcie odczucia, błysk mozaiki emocji, które chciałam zawrzeć w wierszu. Wtedy wiem, że to jest dobre, że czas, który temu poświęciłam nie jest stracony. Gdy liryka jest zbyt osobista, zbyt nagięta do własnych, niepojętych zasad, to może być trudna w odbiorze. Każdy czuje inaczej i każdy przeżył inną historię. Chcąc zrozumienia należy pisać o rzeczach, które mogą zostać uświadomione, dzielone między ludźmi. Miłość, strata, szczęście, smutek.

Nigdy nie miałam wybranego poety, na którym się wzorowałam. Mimo to jest kilku autorów, których lubię: Pawlikowska-Jasnorzewska, Szymborska, Różewicz, Baczyński, Kochanowski, Przerwa-Tetmajer. Nie ujmując wspinałam i znanym pisarzom, największe wrażenie zrobiła na mnie twórczość ludzi na portalu wiersze.kobieta.pl. Można tam przeżyć spotkanie z naprawdę piękną poezją, a twórcy, którzy są „na topie” to ludzie ukształtowani, dojrzały i każdy ich wiersz czyta się z przyjemnością.

W wieku 18 lat wysłałam 22 wybrane wiersze do warszawskiego wydawnictwa. Odzew był nadzwyczaj pozytywny, a sposób, w jaki opisano moje utwory zaskoczył nawet mnie samą. Radość zgasała, gdy wypisano mi przewidywane koszty wydania tomiku. Zrezygnowałam. Mimo to w głowie tworzyłam metaforyczne obrazy, których mogłabym użyć na okładce. Nadal pamiętam kilka z nich. Gdzieś tam pomieszkują jeszcze chęć przedstawienia mojej poezji szerszemu gronu ludzi, ale nie spieszy mi się z tym. W końcu, jak wszystko się dobrze ułoży, zostanie mi kilkadziesiąt lat, by „pokazać się” światu...

*Dziękuję za rozmowę  
Agnieszka Brzozowska*

Z rozdartym opuchłym sercem  
Mówię trzymaj się,  
Wylawiam zatopione powieki,  
By zdążyły się pożegnać.  
Ten księżyc błękitny,  
Puszka Pandory w grymasie,  
Kurtyna ciepła palców  
Odchodzi.  
Wychowałam małe cuda  
Dla niego.  
Rosły w oparach oddechów,  
Pryśły w godzinie niepewności.  
Zegar się zemścił za zbity policzek,  
Sekundy mnie duszą radośnie,  
Opadłam w białą poduszkę wspomnień.  
Za cegłami jeszcze tupocze obcasem,  
Na złość jak lek na amnezję,  
Przypomina że nigdy nie wróci.

\*

Wiosennie, tak dobrze  
się dzisiaj czuję  
jak przelana z kieliszka  
w kieliszek woń ulotna  
jak wolny wiatr zachodni  
ta wierzba samotna  
nad potokiem czystym szkłem  
jak śpiew słowika ranem  
gdy jeszcze mgły zasnuwają  
i zawisają nad kolanem  
ot w barwie rozpusty  
się rozlubowałam beczelnie  
i tworzę nowe życie wiosenne.

\*

powiedzieli:kochaj!  
gdy słońce świeci  
i raduj się!  
szalej!  
gdy słońce świeci  
pij świeżą wodę  
jedz chleb z czekoladą  
gdy słońce świeci  
ale kochaj i kochaj  
łap ręce i całuj  
przytulaj  
a gdy słońca nie ma  
nie powiedzieli

\*

wywyższone lat dziecięcych czoła  
nauczone się zdzierać  
pod matczynym plastrem dłoni  
te które spadły krzykliwie  
na zieloną obręcz rzęsiatą  
płochliwe korowodem falban  
gniecionych ręką omylnego herosa  
zimny cukier w locie  
układały w kostki  
by potem na nich stojąc  
patrzyć z góry

*Nikola Stępień*

#### 5 zasad zdrowego odżywiania

1. Dzień zacznij od szklanki ciepłej wody z cytryną. Cytryna, mimo że kwaśna, ma odczyn zasadowy i pomaga odkwasić organizm.
2. Pokochaj kaszę jaglaną! Jako jedyna z kasz ma właściwości alkalizujące. Można ją jeść na śniadanie z dodatkiem jabłka, siemienia lnianego, imbiru i cynamonu, ale również na obiad z warzywami, chudym białym mięsem czy w formie krupniku.
3. Wprowadź do diety mnóstwo warzyw, zwłaszcza zielonych! Brokuły, kapusta, jarmuż, szpinak, por, ogórek, kiełki, cukinia, zielone liściaste, wszelkie świeże zioła niech codziennie zajmują połowę twojego talerza.
4. Pij dużo wody! 30 ml na 1 kg masy ciała. Dorosły człowiek powinien wypijać około 2 l wody niegazowanej dziennie.
5. Na przekąskę wybierz migdały, jedyne alkalizujące z grupy orzechów. Zawierają cenny wapń, białko, nienasycone kwasy tłuszczowe, witaminy B i E. Przed jedzeniem namoczyć na noc, dzięki temu łatwiej je strawić i mają więcej wartości odżywczych.

*Elżbieta Kwiatkowska*

*Centrum Promocji Zdrowia i Fitnessu.*

*Tel. 503 533 073*

#### Z poezji Czytelników

##### Maj

Rozkwita majem Nasza ziemia  
Przywraca pamięć minionych dat  
Porę zadumy miesiąc wyznacza  
Przemierzyć przeszłości Ojczysty szlak

Dzwon nawołuje do stóp Matki  
Pieśń uwielbienia przez wiernych śpiewana  
W pokorze w dzieło Konstytucji wprowadza  
Dać pamięć czym ból i rozpacz Rajtana

Z kartą następną Florian prowadzi  
Rycerz nieugięty, żywiołom stawia czoła  
Honorem i dumą zastępy namaszcza  
Śpieszy z pomocą, kiedy dźwięk woła.

Idzie też pamięć wojennej zawieruchy  
Co podłością ogarnęła świat cały  
Pieczęć biała – czerwonej na gruzach Berlina  
Zdradzona Polska, choć wniosła tyle chwały

Pośpiesznie wychodzą też Święci patroni  
Stanisław Antoni, kroczą ogrodniczy  
Pora to wielka by zagon uprawiać  
Majowe słońce mocno świeci

Odkrywa się karta pamięci wodzów  
Marszałek Józef i bohaterkie legiony  
Generał dotarł na wzgórze Monte Cassino  
Wola jego by z żołnierzami był złożony

Ręka nienawiści na Placu Piotrowym  
Placz świata, modlitwa do Boga  
Pamiętne Wniebowstąpienie kardynał odchodził  
Papież powraca do zdrowia, by trwała apostolska droga

Dzień Matki miesiąc zamyka  
Wołamy – mam – jak dziecię od kołyski  
Po brzegi wypełniony jesteś miesiącem  
Tak bardzo Polski sercu biski

*Piotr Przygodzki*





Pamiętasz, kiedy ostatnio robiłaś cytologię lub USG? Postaram się wytłumaczyć, dlaczego warto badać się regularnie i do ginekologa zabrać też mamę i babcię. Dlaczego to takie ważne? Bo wiele z nas wciąż zbyt rzadko się bada - wstydzimy się, boimy, ignorujemy niepokojące objawy i do lekarza zgłaszamy się, kiedy choroba jest już zaawansowana.

Wydaje się, że kobiety naprawdę dużo wiedzą na temat dbania o siebie, profilaktyki zdrowotnej, a jednak wciąż trzeba je zachęcać, żeby regularnie chodziły się badać do ginekologa. Z jednej strony mamy różne programy profilaktyczne i efekty widać, bo spada liczba zachorowań między innymi na raka piersi i raka szyjki macicy. Z drugiej strony to, że my mamy program profilaktyki nowotworowej nie wystarczy, bo potrzebujemy jeszcze kobiety, która przyjdzie i się przebada.

#### Z danych statystycznych wynika jednak, że wciąż umiera około połowy chorych na raka kobiet.

Bardzo ważnym czynnikiem, który sprawia, że kobiety nie idą do ginekologa, jest strach - strach przed zdiagnozowaniem nowotworu. Dlatego tak ważne jest powtarzanie i uświadamianie kobietom, że nowotwór zdiagnozowany odpowiednio wcześniej jest wyleczalny. Kiedyś rak był jak „wyrok śmierci”. Dziś przeżywa 90 % kobiet z odpowiednio wcześniej zdiagnozowanym rakiem szyjki macicy. A jednak w Polsce 40 % kobiet z rozpoznaną chorobą nowotworową zgłasza się do lekarza w zaawansowanym stadium rozwoju choroby.

#### Czy to dlatego, że nie mają objawów?

Akurat rak szyjki macicy ma bardzo wyraźne objawy, które można zauważyć od razu - upławy, plamienia, nieprzyjemny zapach. Objawów nie ma przy raku jajników i to on nazywany jest cichym zabójcą. Żeby wychwycić raka jajnika, kobieta musi robić *regularnie badania USG*. Takie badanie trzeba robić raz w roku, żeby lekarz mógł zobaczyć jajniki i sprawdzić, czy wyglądają prawidłowo. Wczesne objawy dają tylko te formy raka jajnika, które są hormonalnie czynne, ale to bardzo rzadkie formy tej choroby.

#### Kiedy i jak często?

Wizyta u ginekologa powinna znaleźć się w naszym rocznym grafiku badań. Oczywiście tylko w sytuacji, gdy nie cierpimy na żadne kobiece dolegliwości, nie stosujemy antykoncepcji hormonalnej, nie jesteśmy w ciąży. Inaczej wizyty są ustalane przez lekarza indywidualnie, z większą częstotliwością. Jeśli nic do tej pory nam nie dolegało, a zauważyłyśmy niepokojące objawy, jak niespodziewane plamienia, bóle podbrzusza, wyczuwalne zmiany

w piersiach lub ból piersi, nie zwlekajmy z ustaleniem wizyty do ginekologa. Podczas wizyty lekarz oprócz przeprowadzenia z nami tak zwanego „wywiadu”, zapyta o datę ostatniej miesiączki, liczbę ciąży, ewentualnych poronień, leczenie na choroby układu rozrodczego, stosowaną antykoncepcję, wykona badanie manualne na fotelu ginekologicznym. W czasie wizyty może także pobrać do badania wymaz z szyjki macicy, robi to przy użyciu odpowiedniej szpatułki (bezbolesne) lub wykona badanie USG narządów rodnych - przez pochwę wprowadzi głowicę do środka, oglądając jednocześnie na monitorze, czy stan naszych narządów jest prawidłowy. *Pamiętajmy o badaniach! USG narządów rodnych oraz cytologię warto wykonać raz w roku!*

#### Kobieta czy mężczyzna?

Część z nas, uważa, że lepiej jest pójść na wizytę do ginekologa - mężczyzny, niż do kobiety. Dlaczego? Bo mężczyzna - ginekolog jest bardziej delikatny podczas badania i wykazuje dużo więcej życzliwości i zainteresowania. Inne kobiety wybierają na swojego lekarza ginekologa - kobietę. Dlaczego - ponieważ przed kobietą łatwiej jest się im rozebrać, łatwiej jest też wytłumaczyć specyficzną fizjologię związaną z naszymi kobiecymi sprawami. W Pro Family Med dylemat kobieta czy mężczyzna znika. Pacjentki mają możliwość zapisania się do lekarza ginekologa zarówno do kobiety, jak i mężczyzny.

#### Dbaj o siebie!

Nawet, jeśli wizyta w gabinecie ginekologicznym związana jest dla nas ze stresem, musimy wiedzieć, że bez takich działań, jak regularne odwiedziny u ginekologa i wykonywanie zleconych przez niego badań, nie będziemy mogły żyć i funkcjonować, jako w pełni cieszące się zdrowiem kobiety. Wbrew pozorom wizyta u ginekologa nie jest taka straszna jak się wydaje, jeśli tylko popatrzy się na nią z innej perspektywy. Ginekolog nie jest naszym wrogiem, a doradcą i „przyjacielem”, dla którego nasza wizyta jest czymś bardzo naturalnym i przejawem naszej odpowiedzialności za nasze zdrowie.

Czas przestać bać się ginekologa. Najlepiej znaleźć sobie dobrego, godnego zaufania lekarza, który traktuje nas z szacunkiem, potrafi nas wysłuchać, porozmawiać z nami, ma wiedzę i doświadczenie. Zatrószmy się o siebie i naszych bliskich. Badajmy się regularnie.

**Agnieszka Próchniak**  
*Pielęgniarka, higienistka stomatologiczna*

[www.profamilymed.pl](http://www.profamilymed.pl)



#### Właściciele klucza dóbr końskowolskich w okresie od króla Władysława IV- tego do upadku Powstania Listopadowego. Kto z nich był kim w Rzeczypospolitej Obojga Narodów?

Po śmierci właściciela klucza końskowolskiego Gabriela Tęczyńskiego, podczas wyprawy mołdawskiej Jana Olbrachta w 1497 r., i jego żony Anny z Konińskich - Tęczyńskiej w 1517 r. posiadaczem dóbr końskowolskich został ich najmłodszy syn Andrzej Tęczyński, inicjator lokacji Konińskiej Woli, jako miasta na prawie magdeburskim. Andrzej Tęczyński pełniący funkcje kolejno: kasztelana lubelskiego, wojewody lubelskiego, a na rok przed śmiercią w 1561 r. kasztelana krakowskiego, pierwszego senatora Rzeczypospolitej, pozostawił własność dóbr konińskowolskich młodszemu synowi Andrzejowi Tęczyńskiemu wojewodzie krakowskiemu. Andrzej Tęczyński wojewoda krakowski, zmarły w 1588 r., pozostawił trzech synów - Gabriela, Andrzeja i Jana, nad którymi z powodu niepełnoletności objął opiekę i zarząd wszystkich dóbr stryj Jan, kasztelan wojnicki, który zmarł w 1593 r. Po roku 1593 Gabriel, Andrzej i Jan byli jedynymi męskimi przedstawicielami rodu Tęczyńskich, którzy władali wszystkimi dobrami odziedziczonymi od ojca i stryja Jana.

W roku 1601 dokonali oni podziału majątków rodzinnych, w którego następstwie najstarszy z braci Gabriel, miecznik koronny, od 1607 r. wojewoda lubelski objął klucz końskowolski i zarządzał nim do 1611 r. W latach 1611 - 1613 zarządzał miastem i kluczem konińskowolskim, w nieznanych nam okolicznościach, brat Gabriela - Andrzej kasztelan wiślicki, który zmarł w 1613 roku. Po jego śmierci Gabriel Tęczyński ponownie przejął we władanie dobra końskowolskie, którymi zarządzał do swej śmierci w 1617 roku. Przed śmiercią Gabriel Tęczyński, którego pierwszą żoną była księżniczka Barbara Zbaraska, ustanowił w swym testamencie jej kuzyna księcia Krzysztofa Zbaraskiego, który był też jego wierzycielem, prawnym opiekunem swej niepełnoletniej córki Zofii. Książę Krzysztof Zbaraski, koniuszy koronny władający dobrami końskowolskimi od 1617 r., był przez króla Zygmunta III mianowany posłem pełnomocnym do zatwierdzenia pokoju z Turcją, zawartego po bitwie pod Chocimiem 1621 r. W tym celu wyruszył we wrześniu 1622 roku na czele licznej poselstwa z Końskowoli do Konstantynopola, z którego wrócił na święta Wielkanocne 1623 roku. Liczący lat 47 książę Krzysztof Zbaraski zmarł 6 marca 1627 roku, bezpotomnie.

Dowiedziawszy się o tym Jan Tęczyński, wojewoda krakowski, stryj i opiekun dziedziczki dóbr Gabriela Tęczyńskiego - Zofii, wykupił w tym samym roku klucz końskowolski z rąk Zbaraskich, który od tamtego czasu stanowił posag Zofii Tęczyńskiej. Jan Tęczyński miał zamiar wydać ją za jednego z trzech swoich synów i czynił nawet starania o dyspensę w Rzymie, ale udaremniła ten zamiar tragiczna śmierć wszystkich trzech w latach 1629 - 1634. Jan Tęczyński zmarł w 1637 r. zlecając opiekę nad swą córką Izabellą oraz bratanicą Zofią siostrze Agnieszce Firlejowej i kanclerzowi wielkiemu koronnemu Tomaszowi Zamojskiemu. W niecały rok po śmierci stryja Zofia poślubiła podskarbiego koronnego Jana Mikołaja Daniłowicza, a jej siostra stryjeczna Izabella została 28 listopada 1638 r. żoną znanego magnata wielkopolskiego Łukasza z Bnina Opańskiego.

Wymieniając ród możnowładczy hrabiów Tęczyńskich, jako właścicieli dóbr końskowolskich, posłużyłem się danymi zawartymi w trzecim rozdziale „Dziejów Końskowoli”, publikacji autorstwa Ryszarda Szczygła, wiedząc o tym, że szersze ujęcie ich zasług i działalności dla Końskowoli Czytelnicy mogą znaleźć w pracy pana Przemysława Pytlaka pt. „Tajemnice archiwum parafialnego w Końskowoli” TODK Fara

Końskowolska 2009. Ponieważ „Polski Słownik Biograficzny” nie zawiera biografii osób zasłużonych w dziejach Polski, których nazwiska zaczynają się na literę T aż do litery Ż, są trudności z poznaniem przebiegu działania i zasług ich w Polsce w szerszym zakresie. Ostatnio wiedzę o roli i znaczeniu rodu Tęczyńskich w Polsce znacznie wzbogaciły publikacje Janusza Kurtyki: „Tęczyńscy. Studium z dziejów polskiej elity możnowładczej w średniowieczu” (wydana w Krakowie 1997 r.) oraz „Latyfundium Tęczyńskie. Dobra i właściciele (XIV - XVII wiek)”, wydana w Krakowie w 1999 r. Autor tych prac zginął w katastrofie lotniczej pod Smoleńskiem 10 kwietnia 2010 r.

#### Daniłowicz Jan Mikołaj z Żurowa herbu Sas

Jan Mikołaj Daniłowicz herbu Sas urodził się około 1607 r. jako syn Mikołaja podskarbiego wielkiego koronnego i Heleny z d. Uchańskiej, pochodził z rodziny nobilitowanej w 1527 r. Jego ojciec posiadał ogromne dobra, rozciągające się około Lwowa na 20 milach kwadratowych. Bliskim krewnym Mikołaja był Daniłowicz Jan herbu Sas, od 1614 r. wojewoda ruski, którego córkę Teofilę zaślubił Jakub Sobieski, od 1646 r. kasztelan krakowski, ojciec króla Jana III. Jan Mikołaj na studiach zagranicznych prowadził życie wystawne, jadał z własnej kuchni. Studiował w Lowanium (Belgia) 1619 r. i w Dilingen (Niemcy) 1623 - 26 razem z bratem Piotrem. Od wczesnej młodości zaprawiał się do służby rycerskiej. Otrzymawszy po śmierci ojca (1624 r.) znaczny spadek, był jednym z najzamożniejszych magnatów polskich i mógł nawet pożyczać królowi pieniądze z własnej szkatuły. Otrzymał w dzierżawę liczne starostwa: chełmskie, samborskie, drohobyckie i przemyskie w 1631 r., błońskie, ratneńskie i korsuńskie w latach 1634-35, czechryńskie w 1636, a dolińskie w 1645, zaś w latach 1640 - 1642 był żupnikiem krakowskim.

W 1626 r. był deputatem na trybunał radomski. Brał udział w komisjach do rozgraniczenia i posłował na różne sejmy. Już w roku 1625 został mianowany przez króla podstolim nadwornym koronnym, zaś w 1627 r. został podskarbis nadwornym koronnym. Król Władysław IV Waza mianował Jana Mikołaja Daniłowicza podskarbis wielkim koronnym w 1632 r., na którym stanowisku odznaczył się dużą energią w ściąganiu pieniędzy, zwłaszcza w latach wojny moskiewskiej 1 6 3 2

3 4 i przygotowań do wojny ze Szwecją. Odznaczał się wielką pobożnością i znacznej swej fortuny często używał na liczne fundacje kościelne, zwłaszcza dla jezuitów. Ufundował w Lublinie klasztor karmelitów bosych, w którym też prawdopodobnie został pochowany. Jan Mikołaj Daniłowicz był pierwszy raz żonaty z Elżbietą z Bnina Opałińską, a drugi raz w 1638 r. z Zofią Tęczyńską, córką Gabriela Tęczyńskiego, wojewody lubelskiego. Toczył on długotrwałe spory majątkowe z sukcesorką wojewody krakowskiego Jana Tęczyńskiego - Izabellą i jej mężem, od listopada 1638 r., magnatem wielkopolskim Łukaszem z Bnina Opałińskim. Ostatecznie dobra końskowolskie z miastem Końskowola w roku 1640 dostały się w ręce podskarbiego koronnego Jana M. Daniłowicza, który potwierdził ordynację Gabriela Tęczyńskiego. Jan Mikołaj Daniłowicz zmarł bezpotomnie w 1649 r. Jego żona Zofia po śmierci męża dalej procesowała się ze swoją stryjeczną siostrą Izabellą. Spory te przerwała jej bezpotomna śmierć 16 grudnia 1654 r. Dopiero wtedy włość końskowolska przeszła w ręce Izabelli i Łukasza Opałińskich.

*Opracował Zbigniew Sykut.*

*Materiały źródłowe: „Dzieje Końskowoli” pod red. Ryszarda Szczygła, Lublin 1988. „Tajemnice archiwum parafialnego w Końskowoli” 2009 r. „Polski Słownik Biograficzny”*



## IX KATYŃSKI MARSZ CIENI

„Tej nocy zgładzono Wolność  
W katyńskim lesie...  
Zdradzieckim strzałem w czaszkę  
Pokwitowano Wrzesień”

Feliks Konarski

Już po raz dziewiąty w Warszawie zorganizowano marsz poświęcony żołnierzom polskim zabitym m.in. w Katyniu. Odbył się on 03.04.2016 roku pod nazwą IX Katyński Marsz Cieni.

Brało w nim udział kilkadziesiąt grup rekonstrukcji historycznych, w tym również GHR „Wilki” z Osin. Oprócz nich można tam było spotkać pasjonatów historii. Na początku przemarszu jechał Czarny Woron, a zaraz za nim szli rekonstruktorzy przebrani w stroje żołnierzy z czasów kampanii wrześniowej. Oprócz zwykłych szarych wojowników byli też m.in. oficerowie i kapelani. Ich sznur ciągnął się długo i był eskortowany przez mężczyzn przebranych za Sowietów. Tuż za nim szły kobiety z dziećmi, a pochód zwiędzali ludzie niosący na brzożowych palach zdjęcia osób, które zostały zamordowane przez Rosjan. Za nimi i obok szli zwykli ludzie, chcący uczcić pamięć żołnierzy. Marsz szedł od Muzeum Wojska Polskiego, które z racji tego mogliśmy zwiedzać za darmo, ulicami Warszawy poprzez barbakan i Stare Miasto, aż do pomnika poległych. Pochód zaczął się około godziny 15:00. W trakcie jego trwania były przystanki, na każdym z nich czytano kilka słów o tych wydarzeniach. Po dotarciu do pomnika odbyła się symboliczna scena. Rozległo się kilka strzałów i „żołnierze polscy” zostali okryci czarną chustą na znak, iż wszyscy zginęli. Po zaśpiewaniu hymnu, wróciliśmy do domu.

Uważam, że to wspaniała inicjatywa. Mam nadzieję, że za rok odbędzie się taki sam marsz i że będę brać w nim udział.

Anita Drzazga kl. I c

## SPEKTAKL PROFILAKTYCZNY TEATRU KURTyna

Dnia 12 kwietnia do naszej szkoły przyjechała dwójka aktorów- Piotr oraz Katarzyna, artyści z pierwszego teatru profilaktycznego w Polsce. Grupa teatralna istnieje pod nazwą „Kurtyna” już od 2000 roku, a jej „serce” znajduje się w Krakowie. Ze swoją sceną jeżdżą po całej Polsce, by przestrzegać młodzież przed używkami i przemocą fizyczną oraz psychiczną.



Widowiska, które przygotowali, odbywały się w sali gimnastycznej w budynku Szkoły Podstawowej. Wystrój sceny był dość oszczędny, dwa krzesła, stół przykryty czerwonym obrusem i ścianka z kurtyną jak w prawdziwym teatrze, za nią aktorzy dokonywali szybkich charakterystycznych i przeobrażeń w zupełnie inne postacie. Repertuar był inny dla każdej z grup wiekowych. Moja grupa składająca się z części klas drugich oraz klas trzecich gimnazjum zgłębiła swoje myśli w sztuce pt.: „Upadek Anioła”. Spektakl opowiadał o dwójce nastolatków - Mili i Maksie, zafascynowanych grami komputerowymi oraz okaleczaniem własnego ciała. W ich głowach (a przynajmniej Miły, bo chłopak nie zawsze zgadzał się z koncepcją dziewczyny) zrodził się pomysł zabicia kolegi dla popularności oraz „zgarnięcia” od niego bardzo drogiego telefonu. Z tak żalosnej zachcianki doszło do śmierci młodego człowieka! Później dziewczyna zdewastowała grób



zamordowanego chłopca, nie odczuwała przy tym żadnych emocji, a później nawet lekkiej skruchy. Jej chłopak, współprawnik Łukasza, nie wiedząc co zrobić ze swoim sumieniem, zgłosił się na komisariat, pomimo gróźb odebrania mu życia kierowanych pod jego adresem od „kochającej” sympatii. Kiedy nastolatek spotkał mamę zmarłego, wybąknął tylko „przepraszam” bez skruchy i żalu. Jego serce było już zbyt okaleczone. Gry komputerowe oraz problemy rodzinne nastolatków doprowadziły do utraty emocji oraz jakiegokolwiek szacunku czy współczucia w stosunku do drugiego człowieka.

Język, którym posługiwali się aktorzy był potoczny, dzięki czemu tekst i przekaz szybko do nas dotarły. Nagrodziliśmy artystów gromkimi brawami, po czym pan Piotr mówił o profilaktyce radzenia sobie z problemami współczesnej młodzieży. Dla nas nastolatków ten spektakl był strzałem w dziesiątkę.

Aleksandra Matraszek kl. III a

## POWIATOWY TURNIEJ PIŁKI NOŻNEJ DZIEWCZĄT

Dnia 25 kwietnia 2016 roku w Baranowie odbył się turniej piłki nożnej dziewcząt (roczniki 2000-2002) na szczeblu powiatowym. Nasz zespół przygotowany pod okiem trenera – Wojciecha Krasieńskiego liczył 12 zawodniczek i dwóch asystentów – fotografów - Bartłomieja Lewtaka i Rafała Krakowiaka. Po wyjściu na murawę, rozpoczęliśmy rozgrzewkę. Po jakimś czasie sędzia zaprosił wszystkie cztery drużyny - zespół z Baranowa, z puławskiej „Piątki”, „Dziesiątki” i nas z Gimnazjum w Końskowoli. Po przywitaniu i omówieniu reguł na środek boiska zostali zaproszeni gospodarze i zawodniczki z ZSO nr 2 w Puławach. Mecze były rozgrywane 2x10min., ewentualna dogrywka 2x5min. Puławska drużyna nie dała szans zespołowi z Baranowa, rozgromiła ich aż 10:0. Kolejny mecz rozgrywały nasze piłkarki z „Dziesiątką”. Podstawowy skład prezentował się następująco – Bramkarz: Katarzyna Raniuszek, obrona: Agata Rusek i Andżelika Woźniak, pomoc: Magdalena Kowalik, atak: Nina Seroka i Monika Woźniak. Poziom gry był wyrównany. W pewnym momencie nasza



drużyna wyszła na prowadzenie po голу Moniki Woźniak. Po jakimś czasie zespół z Puław zdobył wyrównującą bramkę. Minutę przed końcem meczu Nina Seroka trafiła zwycięskiego gola. Wtedy już wiedzieliśmy, że nasze zawodniczki w finale zagrają z „Piątką”. Po piętnastominutowej przerwie zaczął się mecz o trzecie miejsce. Po regulaminowym czasie gry był remis 1:1 wszystko zależało od dogrywki. Końcowy wynik wynosił 3:2 dla „Dziesiątki”, gospodarze z Baranowa zajęli ostatnie miejsce. Wtedy rozpoczął się właśnie najważniejszy moment całego turnieju. Po kilkuminutowej przerwie

rozpoczął się finał między „Piątką”, a naszą reprezentacją. Dziewczyny z Puławskiej szkoły mimo dominacji na boisku jako pierwsze straciły gola. Bramkę dla naszej szkoły zdobyła Monika Woźniak i do przerwy prowadziliśmy 1:0. Jednak po przerwie aura przestała dopisywać zaczął padać deszcz i warunki do gry bardzo się pogorszyły. Około dwie minuty przed ostatnim gwizdkiem nasza obrona się pogubiła i „Piątką” odrobiła straty. Gdy sędzia zagwizdał po raz ostatni, a na tablicy wyników było 1:1 wiedzieliśmy, że przed nami jeszcze dogrywka. Dogrywka jak i cały mecz stała na wysokim poziomie, do końca nie było wiadomo, kto zwycięży. W drugiej połowie dogrywki tuż przed końcem meczu, gdzie większość osób typowała rzuty karne. Dziewczyny z Puławskiej „Piątki” strzeliły, jak się okazało, zwycięskiego gola. Mimo walki do końca naszej drużynie nie udało się odrobić strat i przegraliśmy w finale 1:2, zajmując drugie miejsce w całym turnieju. Uczucia po meczu finałowym były mieszane, ponieważ mimo drugiego miejsca w powiecie, pozostawał niedosyt. Wiedzieliśmy, że zabrakło bardzo niewiele, aby grać w turnieju Rejonowym. Jednak mimo słabej pogody i wysokiego poziomu wszystkich drużyn, nasze dziewczyny zaprezentowały się bardzo dobrze i zasłużyły na pochwałę. Walczyły do końca i dumnie reprezentowały naszą szkołę. Po turnieju powróciliśmy do szkoły, powrót był radosny, cieszyliśmy się z osiągniętego miejsca. A za rok liczymy na jeszcze lepsze wyniki naszych dziewcząt w piłce nożnej.

Bartłomiej Lewtak i Rafał Krakowiak kl. III a

## EGZAMINY GIMNAZJALNE

W dniach 18 – 20.04.2016r. uczniowie trzecich klas gimnazjalnych w całym kraju przystąpili do egzaminu gimnazjalnego, sprawdzającego naszą trzyletnią edukację.

W poniedziałek nasi gimnazjaliści, ubrani w stroje galowe, zgromadzili się w szkole ok. godziny 8.30. Na twarzach uczniów można było odczytać różne emocje, ale wszyscy mniej lub bardziej byli zdenerwowani. Po wylosowaniu miejsc usiedliśmy przy swoich stolikach, które były ustawione na sali gimnastycznej. Pan dyrektor przypomniał nam o zasadach obowiązujących w czasie egzaminu i życzył nam powodzenia. Następnie przewodniczący otworzył kopertę z testami i każdy uczeń otrzymał swój zestaw. Uzupełniliśmy swoje dane i przystąpiliśmy do pierwszego w tym dniu egzaminu z historii i wiedzy o społeczeństwie. Ta część (przynajmniej dla mnie) była najtrudniejsza. Po godzinnej przerwie rozpoczął się egzamin z języka polskiego. Uważam, że ta część nie była skomplikowana. Należało uważnie, ze zrozumieniem przeczytać polecenia i teksty, a następnie wybrać właściwą odpowiedź lub napisać kilka zdań na zadane pytanie. W otwartej części musieliśmy napisać charakterystykę.



We wtorek odbył się egzamin sprawdzający naszą wiedzę z przedmiotów przyrodniczych i matematyki. Tych części baliśmy się (w każdym razie większość) najbardziej. Nasi uczniowie mieli różne zdania na temat trudności tej części egzaminu. Z matematyki lepiej poszły mi zadania otwarte. A część przyrodnicza? Jak mi poszło okaże się, gdy dostanę wyniki.

Ostatniego dnia zmierzaliśmy się z językiem angielskim. Najpierw pisaliśmy test z podstawy, a po przerwie, rozszerzenie. Oba testy były dosyć łatwe i chyba dobrze sobie poradziłam.

Tak więc trzydniowy maraton wiedzy i stresu za nami. Teraz pozostało nam czekać na wyniki, które w dużej mierze zdecydują o tym, czy dostaniemy się do wybranej szkoły. Musimy uzbroić się

w cierpliwość, bo jak się ostatnio dowiedzieliśmy, wyniki egzaminu poznamy dopiero w lipcu.

Agnieszka Struzik kl. III a

## WIOSNA!

Wiosna... Słowo to kojarzy nam się ze śpiewającymi ptakami, kwitnącymi jabłonią – porankiem roku.

Pierwsze zwiastuny wiosny dostrzegamy gołym okiem. Śpiewające ptaki, bociany powracające do swoich gniazd, kwitnące jabłonie czy wiśnie... Wszystko to zachwyca pięknem. Na pytanie „Po czym poznasz, że już jest wiosna?” wiele ludzi odpowiedziało mi, że wiosna jest wtedy, kiedy przylatują bociany.

Właśnie na powrót tych wspaniałych ptaków oczekujemy najbardziej. Bociany potrafią pokonać nawet do kilkuset kilometrów dziennie, by dotrzeć do nas na czas. Co ciekawe bociany dobierają się w pary na całe życie.

Innym interesującym śladem wiosny są rośliny, a mianowicie kwiaty. Czy ktoś wyobraża sobie życie bez kwiatów? Na prawie każdym obrazie, który ma ukazać piękno czy radość widnieją kwiaty. W okresie wiosennym kwitną na przykład magnolia begonia bulwiasta (begonia x tuberhybrida).

Podążamy za śladami wiosny. Mamy już faunę i florę. Dwie, piękne rzeczy. Czego brakuje? Jednego. Wiosennego uśmiechu na twarzy i w sercu. Tego życzę każdemu czytelnikowi.

Renata Anna Zdun ucz. kl. I a

## OKIEM PRZYRODNIKA

### Czy rośliny czują?

Często zadajemy sobie pytanie: „Czy rośliny czują?”. Odpowiedzi na ten temat są niestety podzielone. Jedni zgadzają się z tą opinią, natomiast inni jej zaprzeczają.

Osoby, które twierdzą, że rośliny odczuwają ból zwykle powołują się na niejasne sformułowania „naukowcy udowodnili”, „poczytaj nowe badania” itp. Warto przypomnieć, że odczuwanie bólu, a reagowanie na bodźce to nie to samo. Często badane jest zachowanie roślin na konkretnie dobrane utwory. Nie jest to jednak dowód na odczuwanie bólu lub emocji wśród roślin, tylko na mechaniczne reakcje organizmu. Takie stwierdzenia można przeczytać na stronach internetowych założonych przez wegetarian.

Co innego twierdzi jednak część osób spożywających produkty pochodzenia zwierzęcego. Można się od nich dowiedzieć, że rośliny odczuwają swojego rodzaju „ból”. Potrafią one całkiem skutecznie wyczuwać zagrożenie - np. kiedy drapieżniki chcą je pożreć, rośliny wydzielają specjalne substancje mające na celu odstraszyć wroga.

„Czucie” roślin sprawdzono poprzez bardzo dokładne nagranie dźwięków i wibracji, jakie towarzyszą zjadaniu liści rzodkiewnika przez gąsienicę. Roślina odbierała wibracje tworzone przez gąsienicę. Okazało się, że gdy rzodkiewnik był zjadany, wydalał na liściach łagodne toksyny - oleje musztardowe.

Myślę, że w obydwu wersjach jest trochę prawdy, a jednoznaczna odpowiedź poznamy za kilka lub kilkanaście lat.

Iga Bochniak kl. I c

### Czy rośliny reagują na bodźce?

Rośliny, podobnie jak inne organizmy żywe, reagują na bodźce takie jak światło, czy dotyk.

Dowodów na to iż reagują na światło, dostarczają nam kwiaty. W dzień ich pąki są otwarte po to, aby „łapać” słońce. W nocy natomiast zamykają się. W ten sposób bronią się też przed owadami.

Innymi ciekawymi roślinami są: muchołówka i mimoza wstydliva. Jako nieliczne reagują na dotyk. Jak? Otóż mają one szczególny organ odpowiadający za ruchy- poduszeczkę. To właśnie ona reaguje na dotyk. Dowodem jest to, że liście mimozy kilka chwil po dotknięciu zamykają się. Podobnie jest z muchołówką. Jeśli np. jakiś owad przejdzie po niej i dotknie przy tym dwóch włosków (jeśli dotknie tylko jednego i w ciągu 20 sekund nie dotknie drugiego- nic mu się nie stanie) roślina zamknie się i zje ofiarę. Jest tak dlatego, że tylko duże owady dotykają dwóch włosków, a na mniejsze muchołówka nie chce marnować energii.

Anita Drzazga kl. I c



W 20. kolejce ligowej Powiślak wybrał się do Piszczaca na mecz z beniaminkiem IV ligi, Lutnią. Piłkarze nie rozpieszczali kibiców jeśli chodzi o bramki, pierwszy gol padł w 69. minucie po rzucie karnym skutecznie wykonanym przez Kamila Leszczyńskiego. Powodem odgwiszania jedenastki był faul zawodnika gospodarzy na Arturze Sułku. Kiedy wydawało się, że Powiślak dowiezie korzystny wynik do końca spotkania, gospodarze na 4 minuty przed końcem wyrównali stan meczu. Po rzucie rożnym i zamieszaniu w polu karnym Powiślaka, piłkę w siatce umieścił zawodnik gospodarzy. Ostatecznie mecz zakończył się remisem 1:1.

## Skład Powiślaka

Michał Bicki - Mateusz Antoniak, Kamil Leszczyński, Dawid Osojca - Rafał Banaszek, Michał Chwyszczuk (81' Kamil Przychodzień), Szymon Kowalczyk, Artur Sułek (81' Maciej Pięta, Sławomir Radzikowski - Mateusz Kamola (60' Adam Aina), Damian Kopeć (70' Karol Niećko)

10 kwietnia 2016, 14:00 - Piszczac

**Lutnia Piszczac - Powiślak Końskowola 1:1 (0:0)**

Tomasz Kaliszuk 86 - Kamil Leszczyński 69 (k)

Mecz Powiślaka z Orionem Niedzwica Duża lepiej rozpoczęli nasi piłkarze, którzy stwarzali zagrożenie pod bramką rywali. Nie przyniosło to jednak efektu w pierwszej połowie spotkania i do przerwy obie drużyny miały zerowy dorobek bramkowy w meczu. W 56. minucie goście z Niedzwicy wykonywali rzut karny po faulu Dawida Osojcy w polu karnym Powiślaka. Jedenastkę na bramkę zamienił piłkarz Orionu. W 77. minucie w polu karnym Orionu został faulowany Adam Aina, a skutecznym egzekutorem rzutu karnego był Rafał Banaszek, który doprowadził do remisu. Do końca spotkania wynik nie zmienił się i mecz zakończył się podziałem punktów.

## Skład Powiślaka

Michał Bicki - Mateusz Antoniak, Adam Mróz, Dawid Osojca - Rafał Banaszek, Michał Chwyszczuk (75' Artur Sułek), Kamil Przychodzień, Szymon Kowalczyk (60' Maciej Pięta), Damian Kopeć (62' Adam Aina) - Mateusz Kamola, Sławomir Radzikowski (46' Łukasz Giza)

17 kwietnia 2016, 14:30 - Końskowola

**Powiślak Końskowola - Orion Niedzwica Duża 1:1 (0:0)**

Rafał Banaszek 78 (k) - Paweł Bielański 56 (k)

Po serii niekorzystnych wyników w końcu udało się odnieść wiosenne zwycięstwo. Powiślak okazał się lepszy od spadkowicza z III ligi, Hetmana Żółkiewka. Pierwszą bramkę w meczu strzelił Szymon Kowalczyk w 17. minucie spotkania. Kilka minut później wynik strzałem głową podwyższył Kamil Leszczyński, a jeszcze przed przerwą Michał Chwyszczuk uderzeniem zza pola karnego ustalił wynik pierwszej połowy na 0:3. W drugiej połowie Powiślak kontrolował grę, ale nie zdołał tego udokumentować kolejnymi trafieniami. Mecz zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Powiślaka, który utrzymał trzecią pozycję w tabeli.

## Skład Powiślaka

Andrzej Wójcik - Adam Mróz, Dawid Osojca, Kamil Leszczyński - Rafał Banaszek, Michał Chwyszczuk (75' Karol Niećko), Artur Sułek, Szymon Kowalczyk, Kamil Przychodzień (65' Maciej Pięta) - Mateusz Kamola (73' Damian Kopeć), Adam Aina (76' Karol Kwiatek)

24 kwietnia 2016, 17:00 - Żółkiewka

**Hetman Żółkiewka - Powiślak Końskowola 0:3 (0:3)**

Szymon Kowalczyk 17, Kamil Leszczyński 23, Michał Chwyszczuk 36

W meczu z Granicą-Dorohusk nasza drużyna nie zdołała odnieść drugiego zwycięstwa z rzędu, a spotkanie zakończyło się remisem 1:1. Co więcej goście z Dorohuska objęli prowadzenie w 25. minucie meczu, a na wyrównanie stanu meczu kibicom przyszło czekać do 90. minuty. Bramkę na wagę remisu strzelił powracający po kontuzji Łukasz Giza.

## Skład Powiślaka

Andrzej Wójcik - Dawid Osojca (57' Maciej Pięta), Adam Mróz, Kamil Leszczyński - Rafał Banaszek, Artur Sułek, Michał Chwyszczuk (66' Karol Niećko), Szymon Kowalczyk (46' Mateusz Antoniak), Kamil Przychodzień - Damian Kopeć, Adam Aina (46' Łukasz Giza)

30 kwietnia 2016, 16:00 - Końskowola

**Powiślak Końskowola - Granica Dorohusk 1:1 (0:1)**

Łukasz Giza 90 - Alan Chmiel 25

W trzociomajowe święto Powiślak wybrał się na mecz do Włodawy. W tym spotkaniu nasza drużyna potwierdziła, że lepiej gra się jej na boisku rywali. Po bramce Artura Sułka w 54. minucie Powiślak wyszedł na prowadzenie, którego nie oddał do końca spotkania.

## Skład Powiślaka

Andrzej Wójcik - Dawid Osojca (46' Mateusz Kamola), Adam Mróz, Kamil Leszczyński - Mateusz Antoniak, Rafał Banaszek, Karol Niećko, Artur Sułek, Rafał Giziński (80' Kamil Przychodzień), Maciej Pięta (63' Szymon Kowalczyk), Damian Kopeć (72' Łukasz Giza)

3 maja 2016, 13:00 - Włodawa

**Włodawianka Włodawa - Powiślak Końskowola 0:1 (0:0)**

Artur Sułek 54

Powiślak czeka na zwycięstwo w meczu ligowym w Końskowoli od 13 marca. Kibice liczyli, że przełamanie przyjdzie podczas pojedynku z Górnikiem II Łęczna, ale nie z tego. Co więcej, w tym meczu Powiślak nie zdobył ani jednego punktu. Zaczęło się obiecująco, w 14. minucie meczu Damian Kopeć wyprowadził drużynę z Końskowoli na prowadzenie. Przed przerwą Górnik wyprowadził dwa ciosy, które zakończyły się bramkami i to górnicy schodzili na przerwę prowadząc 2:1. W drugiej odsłonie meczu Powiślak zdołał wyrównać po bramce Kamila Leszczyńskiego w 73. minucie. Niestety, w 90. minucie meczu Górnik strzelił trzecią bramkę, a mecz zakończył się porażką Powiślaka 2:3.

## Skład Powiślaka

Andrzej Wójcik - Dawid Osojca (67' Adam Aina), Adam Mróz, Kamil Leszczyński, Mateusz Antoniak, Maciej Pięta (62' Rafał Giziński), Rafał Banaszek (46' Michał Chwyszczuk), Karol Niećko, Artur Sułek (56' Łukasz Giza), Mateusz Kamola, Damian Kopeć

7 maja 2016, 16:00 - Końskowola

**Powiślak Końskowola - Górnik II Łęczna 2:3**

Damian Kopeć 14, Kamil Leszczyński 73 - Kamil Poźniak 43, Aleks Aftyka 45, Szymon Terlecki 90

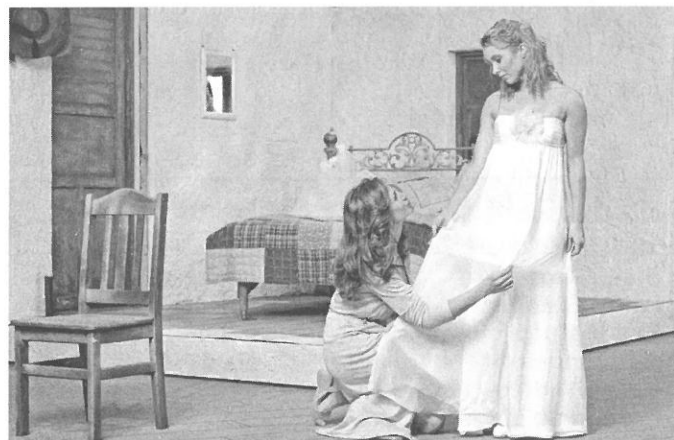
Tomasz Owczarz

## Teatralne zamknięcie sezonu



„Mamma Mia!”

W kwietniu 2016 r. odbyły się trzy wyjazdy do teatrów, w których uczestniczyło łącznie blisko 100 osób! W niedzielę 17 kwietnia grupa 20 osób wybrała się do Teatru Roma w Warszawie na musical „Mamma mia!” – zawierający wszystkie najbardziej znane i lubiane, nieśmiertelne przeboje zespołu ABBA, zgrabnie wplecione we wzruszającą i zabawną fabułę. „Mamma Mia!” To ciepła opowieść o miłości, macierzyństwie oraz młodości... Donna samotnie boryka się z przeciwnościami losu, co daje jej satysfakcję – płynącą z niezależności, jej córka Sophie marzy o poznaniu swojego ojca – wobec zbliżającego się poważnego kroku w dorosłość. Dziewczyna chciałaby tylko, żeby to jej ojciec poprowadził ją do ślubu, zaś kandydatów na jej ojca jest... trzech. Trwają przygotowania do wesela, tawerna tętni życiem, a przyjaciółki Donny z lat młodości kipią energią i sexapilem... Wdzięczna fabuła i genialna muzyka gwarantują doskonałą zabawę.



W sobotę 23 kwietnia 2016 r. odbył się kolejny wyjazd do Teatru im. Jana Kochanowskiego w Radomiu, po raz trzeci na „Annę Kareninę” - na prośbę osób zainteresowanych, które nie widziały tego spektaklu. Niezawodna klasyka dostarczyła wysublimowanej rozrywki. Wartościowa treść, imponujące kostiumy oraz ciekawa scenografia w połączeniu z doskonałą grą aktorską sprawiają, że „Anna Karenina” chyba nie może się nie podobać...

Ostatnim z kwietniowych wyjazdów była wizyta w Teatrze Muzycznym w Lublinie, 30.04.2016 r., podczas której dwadzieścia osób obejrzało musical „Phantom – upiór w operze”. Christine to samodzielną artystką, której wspaniałą karierę wróży Hrabia Philipp de Chandon – protektor i mecenas Opery Paryskiej. Przeciwności losu sprawiły, że zamiast na scenę – śpiewaczka trafiła do garderoby mniej utalentowanej



„Phantom – upiór w operze”

„szefowej”... Christine pracę traktowała z ogromną wdzięcznością i pokorą. Kiedy jej piękny śpiew dotarł do Eryka, „upiora” zamieszkującego lochy opery – los uśmiechnął się do dziewczyny... Lekcje śpiewu podniosły umiejętności wokalne, a nowy nauczyciel pokochał utalentowaną artystkę. Niestety, powieść Gastona Leroux nie przewiduje happy endu... Niezwykła sztuka dostarcza rozrywki na najwyższym poziomie. Piękne kostiumy, znakomite aranżacje muzyczne i imponujące wnętrza odnowionej lubelskiej filharmonii – pozostawiły bardzo miłe wspomnienia.

Na tym zakończyliśmy bieżący sezon teatralny, do września 2015 r. wspólnie obejrzelśmy osiem sztuk – „Kolację dla Głupca”, „Prawdę”, „Księżniczkę Czardasza”, „Doris Day – sentymalna podróż”, „Annę Kareninę”, „Upiora w operze” oraz dwa razy „Mamma Mia!”. Kolejne wyjazdy planowane są jesienią. Zachęcam do śledzenia strony internetowej Gminnego Ośrodka Kultury w Końskowoli oraz naszego funpage na Facebooku. Zapraszam do teatru!

Agnieszka Brzozowska

Foto: ze zbiorów Teatru Roma oraz Teatru Muzycznego w Lublinie

## Szachowi liderzy

Dnia 15 kwietnia 2016 r. w Młodzieżowym Domu Kultury w Puławach odbył się Turniej Szachowy dla uczniów klas I – III szkoły podstawowej. W rozgrywkach z powodzeniem wzięli udział podopieczni Zdzisława Machniewskiego, uczęszczający na zajęcia do Gminnego Ośrodka Kultury

Z. Machniewski i jego podopieczni

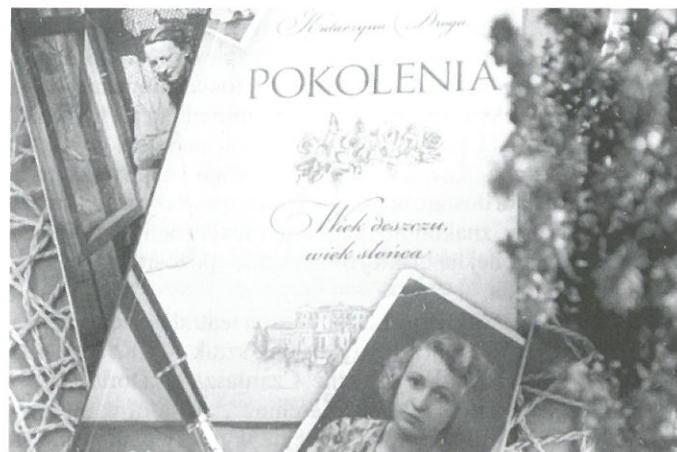


w Końskowoli ( w piątki o 16.00). Pierwsze miejsce w turnieju zdobył Michał Mazurak, trzecioklasista ze Szkoły Podstawowej w Końskowoli, ex aequo z Filipem Węgrzynowiczem. W rozgrywkach udział wzięło 24 uczestników. Serdecznie gratulujemy!



## Biblioteka proponuje

**Katarzyna Droga** - urodziła się na Podlasiu, w Zambrowie, w roku 1965. Jej przodkowie pochodzą z małej wsi nad Narwią i tu, w podlaskich miejscowościach, upłynęło jej dzieciństwo. Po ukończeniu studiów pracowała jako nauczycielka języka polskiego, potem jako dziennikarz i redaktor w prasie edukacyjnej i kobiecej, była także wydawcą czasopism młodzieżowych. Obecnie jest redaktorem naczelną magazynu „SENS. Rozwój zdrowie piękno”. Wydawnictwa Zwierciadło. Mieszka z rodziną w Warszawie, ma dwa psy, wielki sentyment do Pragi Południe i Krakowskiego Przedmieścia, które są jej codziennością, ale w każdej wolnej chwili powraca do rodzinnego domu nad Narwią.



**Pokolenia** to książka o pewnej polskiej rodzinie i jej historii w dwudziestym wieku. Równocześnie jest to opowieść o wielu rodzinach. Niejeden Czytelnik znajdzie tu bowiem ślady własnych przodków. W końcu wielu z nas wywodzi się z takich małych wiosek przycupniętych nad spokojnymi wodami przyjaznych rzek...

**Wiek deszczu, wiek słońca** (cz.1) - W małym domku nad brzegami cichej czasem, innym zaś razem niespokojnej rzeki, zapomnianej przez mieszkańców, stoi Wiluś. Wiluś jest zdobioną szafką z czasów cesarza Wilhelma — stąd nazwa. Odsunięty w kąt, skrywa rodzinne papiery: zdjęcia, notatki, dokumenty. Pamiątki po ludziach, którzy byli, żyli, a teraz już ich nie ma. Jednak Wiluś wiernie przechowuje w swym wnętrzu świadectwo istnienia. Sięga po nie Katarzyna Droga, by spełnić dawne marzenie: opisać historię swojej rodziny i urodę Podlasia... Wszystko zaczyna się od pamiętnika Janki, dziewczyny zaledwie pięć lat młodszej od odzyskanej, niepodległej Polski. Janka rodzi się i mieszka w niewielkiej wiosce Stokowo nad Narwią. Wiedzioną potrzebą zachowania dla przyszłych pokoleń wiedzy o tym, co było, spisuje losy swych bliskich od początku dwudziestego wieku. Cała opowieść o pokoleniach osnuta jest wokół jej osoby, bo życie Janki upływa w najbardziej burzliwym okresie naszych najnowszych dziejów. Czas wojny i to, co po niej, mocno odbił się na losach rodziny, raz na zawsze odmieniając stabilny dotąd świat.

**Powrót do domu** (cz.2) - Po latach oczekiwania w życiu Janki i Leszka pojawia się wymarzona córka, Kasia. Dorosła Katarzyna po latach spisie koleje rodzin Borengów i Zajewiczów. Będą dramatyczne i pełne niespodzianek jak cała powojenna historia Polski, barwne i rozkochane jak nadnarwiańskie Stokowo. Życie płynie, uciekają lata, pojawiają się nowi przyjaciele, niektóre stare przyjaźnie się kończą, w rodzinie Zajewiczów dorasta kolejne pokolenie. Zmienia się także Polska. Janka śledzi z zapartym tchem politykę, zawsze zaangażowana, krytyczna i niekryjąca swoich opinii. Niezmienna pozostaje tylko jej miłość do Stokowa.

## XXIII Konkurs Wiedzy o Końskowoli

GMINNA BIBLIOTEKA PUBLICZNA w KOŃSKOWOLI ogłasza XXIII KONKURS WIEDZY o KOŃSKOWOLI. Do konkursu zapraszamy uczniów naszej gminy.

### WARUNKI KONKURSU

- do konkursu mogą przystąpić uczniowie klas starszych Szkoły Podstawowej (V i VI klasa) oraz uczniowie Gimnazjum
- uczestnictwo w konkursie jest indywidualne, w obu kategoriach wiekowych
- forma konkursu jest pisemna, pytania dotyczą historii Końskowoli, zabytków, życia współczesnego gminy
- materiały do konkursu dostępne są w Gminnej Bibliotece Publicznej
- dla zwycięzców obu kategorii przewidziane są atrakcyjne nagrody
- termin zgłaszania uczestników upływa 3 VI 2016

Serdecznie zapraszamy  
Gminny Ośrodek Kultury – Biblioteka Publiczna

Łącząc się w żalobie i smutku  
po śmierci

**Sz. P. Janusza Pruchniaka,**  
cenionego szkółkarza  
i wielkiego pasjonata róż z  
Gminy Końskowola, pragniemy  
złożyć kondolencje Rodzinie  
Zmarłego. Prosimy przyjąć  
wyrazy głębokiego współczucia.



Redakcja „Echa Końskowoli”

## Materiały do „Echa”

Uprzejmie proszę o dostarczanie materiałów do czerwcowego numeru „Echa Końskowoli” do 5 czerwca 2016 r. Można je przekazać osobiście w GOK-u, przesłać na adres e-mail: [gok\\_brzozowska@wp.pl](mailto:gok_brzozowska@wp.pl) lub skontaktować się telefonicznie z redakcją pod numerem tel. 81 881 62 69 lub 796 850 518. Reakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść publikowanych reklam.

Bardzo serdecznie zachęcam do współpracy. Jednocześnie pragnę podziękować osobom, które przekazują materiały do „Echa Końskowoli” oraz informują redakcję o ważnych i ciekawych wydarzeniach z terenu gminy.

Agnieszka Brzozowska

## Z żałobnej karty

Rubryka oparta na informacjach od Czytelników

|                         |             |                         |
|-------------------------|-------------|-------------------------|
| <b>Bisek Kazimiera</b>  | <b>(59)</b> | <b>Końskowola</b>       |
| <b>Murat Stanisław</b>  | <b>(51)</b> | <b>Wronów, Dąbrowka</b> |
| <b>Kozak Eugeniusz</b>  | <b>(80)</b> | <b>Chrzachów</b>        |
| <b>Kuta Zygmunt</b>     | <b>(90)</b> | <b>Wola Osińska</b>     |
| <b>Sulek Andrzej</b>    | <b>(48)</b> | <b>Chrzachówek</b>      |
| <b>Próchniak Marian</b> | <b>(75)</b> | <b>Požóg Nowy</b>       |
| <b>Tusiński Józef</b>   | <b>(56)</b> | <b>Požóg, Zawada</b>    |
| <b>Kruk Henryka</b>     | <b>(91)</b> | <b>Puławy</b>           |
| <b>Pielak Edward</b>    | <b>(80)</b> | <b>Rudy</b>             |
| <b>Capała Helena</b>    | <b>(80)</b> | <b>Puławy</b>           |
| <b>Pruchniak Janusz</b> | <b>(84)</b> | <b>Las Stocki</b>       |

WYDAWCA: GMINNY OŚRODEK KULTURY

Redakcja:

Agnieszka Brzozowska (redaktor naczelna),

Monika Dudzińska, Teresa Dymek, Elżbieta Urbanek

Zdjęcia: Teresa Orłowska

Stali współpracownicy:

Agnieszka Franczak-Pac, Jan Białowas, Zbigniew Sykut, Beata Kowalik

Tomasz Owczarz, Maria Rodak, Piotr Bicki, Dorota Chyl

ks. Konrad Pilat, Iwona Stochmal, Mirosława Baca.

Kontakt:

Gminny Ośrodek Kultury, 24-130 Końskowola,

ul. Lubelska 93, tel. 81-88-162-69,

e-mail: [gok\\_brzozowska@wp.pl](mailto:gok_brzozowska@wp.pl), [gok\\_konskowola@post.pl](mailto:gok_konskowola@post.pl),

[www.gok.konskowola.pl](http://www.gok.konskowola.pl)

Skład i druk:

Drukarnia ELKO w Końskowoli

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania

tekstów, adustacji materiałów i zmiany tytułów.

## Sentymentalny spacer Grzegorza Walczaka - po bliskich sercu zakątkach Końskowoli

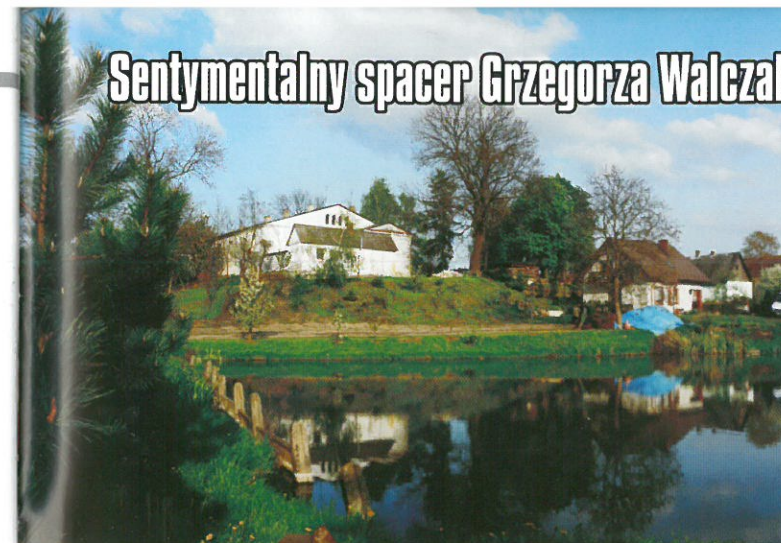


Foto T. Orłowska



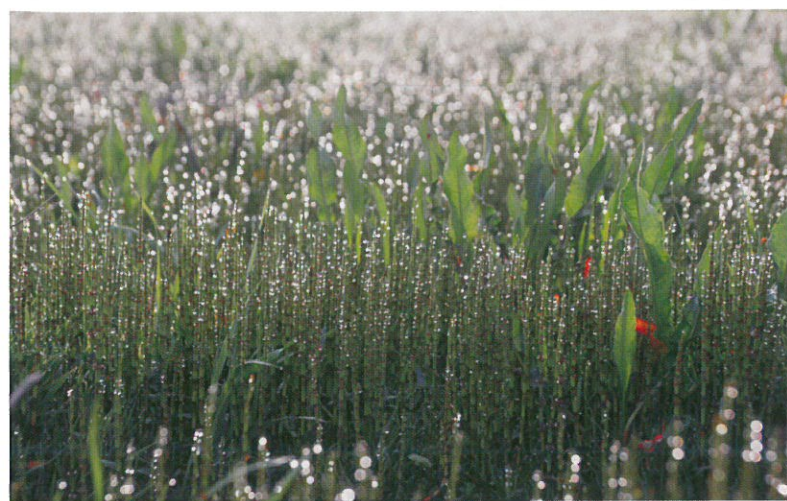
Foto B. Rybaniec





# Wernisaż wystawy fotografii „Flora i fauna Pasternika”

foto.Członkowie Koła Fotograficznego ZOOM





# Święto Konstytucji 3 Maja w Gminie Końskowola

foto.T. Orłowska







# Bank Spółdzielczy

w Końskowoli

Grupa BPS

## KREDYT WYGODNY

Oprocentowanie  
w zależności od okresu spłaty

od 3,75%

do 4,75%



\*Reprezentatywny przykład: Kwota kredytu 5 000,00 zł.; zmienna stopa oprocentowania w okresie 24 m-cy 4,25% w stosunku rocznym. Na całkowity koszt kredytu składa się prowizja w wysokości 1% od kwoty kredytu tj. 50,00 zł, odsetki za cały okres kredytowania tj. za 24 miesiące – 225,14 zł. Zakładając, że w okresie kredytowania tj. 24 miesiącach kredyt będzie spłacany w ratach kapitałowo-odsetkowych malejących w terminach miesięcznych; 1 rata 216,00 zł, a kolejne 23 raty po 208,00 zł.– Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania wyniesie: RRSO – 5,357%\*



**Bank Spółdzielczy**

w Końskowoli

Po szczegółowe informacje zapraszamy  
do naszych placówek  
w Końskowoli, Puławach, Dęblinie i Łęcznej

## LOKATA PROGRESYWNA

LOKATA NA 3 MIESIĄCE

OPROCENTOWANIE DO

4%

LOKATA NA 6 MIESIĘCY

OPROCENTOWANIE DO

5%

LOKATA NA 12 MIESIĘCY

OPROCENTOWANIE DO

6%



**Bank Spółdzielczy**

w Końskowoli

Bank Spółdzielczy jest Bankiem "czysto" polskim  
bez zagranicznego kapitału.

Zapraszamy do naszych placówek  
w Końskowoli, Puławach i Dęblinie



# Grupa BPS

Banki Spółdzielcze i Bank BPS